

Nr. 296

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie помеща się.

Łódź.

ROZWOJ

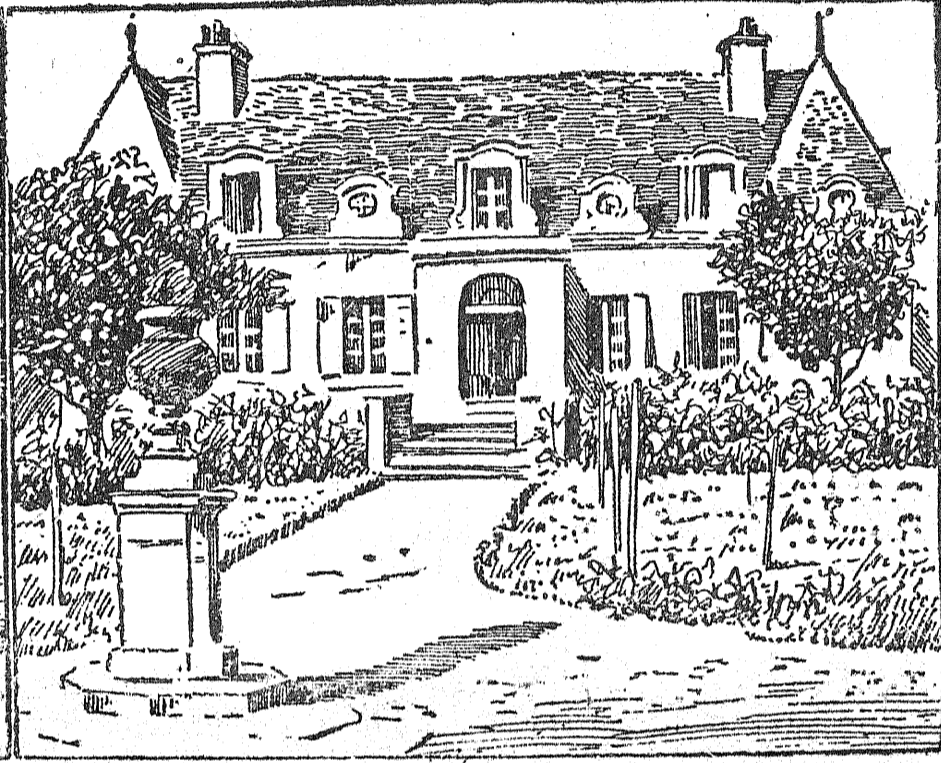
DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 28 października 1924 r.

Cena numeru
14 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.
Dostarczenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.



Dom Anatola France.

Powyżej zamieszczamy ostatek podobizny Anatola France'a, znakomitego pisarza francuskiego oraz dom w Bechellerie pod Tours, w którym pisarz ten zamieszkiwał do końca życia. Dom ten stanowił posiadłość wjeiska francuskiego autora.

Po otwarciu sesji sejmowej.

(Prezes Klubu Chrześc. Narod. o położeniu.)

Gdy z kolei, chcąc czytelnikom dać całokształt poglądów na sytuację w Sejmie, zwróciłem się do prof. Dubanowicza, prezesa Sejmowego klubu chrześcijańsko — narodowego i zadałem szereg pytań, na które odpowiedź stanowiłaby właśnie ów obraz stosunków, pytań dotyczących tego, jakie sprawy Sejm ma poruszyć w sesji rozpoczętej dalej, zaś możliwość przesilenia rządowego, drożyzny, polityki administracyjnej na kresach, środków zapobiegawczych przeciw antypaństwowej agitacji powitych posłów na kresach, — p. prezes Dubanowicz udzielił mi łaskawie następujących wyjaśnień.

— Fragnąłbym niezmiernie, żeby przedstawione mi pytania znalazły w opinii publicznej jak najrychlej odpowiedź sumienną i jasną, odpowiedzi takiej jednak w tej chwili, przed ostatecznym zsumowaniem obrad i uchwał moich najbliższych przyjaciół politycznych, na wszystkie postawione mi pytania udzielić jeszcze nie jestem w stanie. Ograniczam zatem odpowiedź do kwestji, w których zdanie moje jest już najgłębiej ustalone.

Zycie gospodarcze kraju, które jest w ostatecznej instancji jedyną istotną podstawą finansów państwowych, jest w obecnej chwili podważone i podcięte tak gwałtownie i głęboko, że ten fakt uszuwa w cień wszystkie inne troski. Uzdrawienie skarbu państwa, utrzymanie stosunków prawnych wewnątrz państwa, obrona naszej niezawisłości na zewnątrz, — wszystko to coraz wyraźniej sprowadza się do pytania, czy okażemy siłę mózgu i woli, wystarczającą do uzdrowienia naszego gospodarstwa narodowego.

Od lat czterech głos, domagający się planu w polityce gospodarczej, trzeźwości i zdrowego sensu — jest głosem walającym na uszy. Ostatnie ex-

pose obecnego rządu nie zawiera, niestety, z dnej zapowiedzi zmiany na lepsze. Nie ma ono odwagi zerwać z dotychczasową demagogją, a w pozytywnej swej treści, jeżeli je otrząsnąć z pustej frazeologii, przedstawia się najzupełnie beznadziejnie.

— Gdzie tkwi, zdaniem pana prezesa, zasadniczy błąd rządu?

— Rząd wysiłł całą swą energję na reformę waluty i na dorywcze polatanie fiskusa, jest w ten ostatni cel wpatrzony i dalej w sposób lunatyczny i nie widzi tej prostej prawdy, że bez ratunku życia gospodarczego cały jego wysiłek jest narażony na zawisnięcie w próżni i załamanie się w sposób, którego następstw wprost niepodobna dzisiaj ogarnąć.

Wobec tego stanu rzeczy i wobec najcięższej troski, jaka z niego wynika, wszystkie inne nasze zagadnienia państwowe i narodowe schodzą, jak się wyraziłem, na plan dalszy. Nawet fakt, iż skutkiem postępującego rozstroju wschodnia połacie Ojczyzny naszej znajduje się dzisiaj w stanie bardzo zbliżonym do anarchji: Tu już od rządu wymaga się nie wysiłku mózgu, ale tylko woli. Ale i tego brak.

— Jakle stanowisko klub pana prezesa zajmie wobec rządowego expose?

— Nie mogę przewidzieć, jakie konsekwencje praktyczne w stosunkach do rządu wyciągnie klub, do którego należę. Sytuacja parlamentarna jest niezmiernie ciężka, ze względu na paraliż równego podziału, którym są dotknięte ciała ustawodawcze. Trzeba baczyć sumiennie, żeby nie przyłożył ręki do większego zła. Ale niemniej konieczne wydało mi się w tej chwili uderzenie na alarm, wskazanie zła, przerwanie istniejącego marszu i uczucia bezradności! Jasne zrozumienie zła musi poprzedzić walkę o ocalenie.

Powyższe oświadczenia rysują położenie kraju w bardzo przykrych barwach, trzeba jednak przyznać, że rosnące kłopoty natury gospodarczej i politycznej w żadnym razie nie uprawiają do optymizmu.

J. Wapniarski.

P. Witos z powodu sesji sejmowej.

Prezes klubu polskiego stronnictwa ludowego, p. premier Witos, już z natury swego parokrotnego premierostwa ma o naszej polityce dużo do powiedzenia. Nie zapatruje się jednak na położenie zbyt różowo.

— Jaki będzie — zaczynam od tego rozmowę — program rozpoczętej sesji sejmowej?

— Program i porządek prac sejmowych został właściwie już ustalony uchwałą konwentu senatorów. Poza tem jednak Sejm zmuszony będzie zajmując się niejedną sprawą, nieobjętą tym programem, przez życie narzuconą.

Do tych zaliczam w pierwszym rzędzie uporządkowanie wszechstronne stosunków kresowych, ustalenie linii polityki gospodarczej, wykluczającej gwałtowne zmiany, wprowadzające tylko anarchję w życie gospodarcze. Konieczność narzuci również zajęcie się ubogą ludnością wiejską, która bez pomocy państwowej nie będzie w możności przetrwać zimy, nie mówiąc o dalszych miesiącach. Na sprawę tę należy położyć nacisk tem większy, że chodzi tu o miliony ludności spokojnej, od Państwa najmniej wymagającej, która doprowadzona do skrajnej nędzy, może stać się czynnym kiem anarchji.

Uregulowane też być powinny sprawy polityczne, a także przesylek dolarowych Polaków amerykańskich, jak też wiele innych spraw z tej dziedziny, gdzie niestety Państwo r'e potrzymało swoich zobowiązań, narażając na stratę często całego mienia obywateli, którzy mu je powierzyli.

— Co pan prezes sądzi o polityce administracyjnej na kresach?

— Nie jestem pochopny do krytykowania zarządzeń rządów wogóle, a w szczególności zarządzeń dotyczących kresów. Jedź wiesz, że krytyka

wać — to najłatwiej, twierdzą jednak stanowczo, że wszelkie połowiczne zarządzenia do poprawy nie doprowadzą, a mogą jedynie przynieść większą szkole.

W pierwszym rzędzie powinno tam się usunąć przyczyny niezadowolenia i anarchji a więc unie- możliwić szkodliwą, antypaństwową działalność po- słów ukraińskich jak i białoruskich tak też i nie- których polskich. Usunąć samowolę właścicieli ziem- skich, którzy bardzo często nic nie widzą poza swoim interesem, a którzy do obrony swoich inte- resów zaprzęгают rozmaite władze.

Nie potrzeba chyba wspominać, że po skanda- lu łuninieckim wiara już nietylko w siłę władzy, ale w jej istnienie jeżeli nie ustąpiła w ludności kre- sowej całkowiec, to mocno zmalała.

Zarządzenia, wprowadzające wojewodów — ge- neralów, nie dające im odpowiedniej władzy, muszą być uważane za nonsens, gdyż prow- odują i drażnią, a nie osiągną celu...

— Gdzie należy szukać źródeł rosnącej drożyz- ny i środków jej zwalczania?

— Drożyzna jest zjawiskiem ogólnym, chociaż mojem zdaniem, nie całkiem naturalnym. Polityka rządu, zdążająca do stworzenia za wszelką cenę sztucznego przemysłu, niezwiązanego z gruntem, protegowania dziedzin przemysłowych, przerzuca- nie ciężarów na mniej odpornych i niekrytyklijnych, znaczna większość stanowiących obywateli, musia- ło nietylko wytworzyć stosunki nienaturalne, ale wprowadzić chaos i zamieszanie, zniszczyć konkuren- cję, a często rozwydrzyć protegowanych. Kosz- ta takiej gospodarki ktoś płacić musi, a w tym wy- padku płacą ci, którzy mniej wykazywali zaradno- ści i pogodzili się choćby pozornie z losem.

Dla Sejmu pozostaje tu jedna droga: a to rów- ne potraktowanie wszelkich dziedzin życia. Dzia- łać powinno się w tej materji z tą świadomością, że rolnictwo stanowi podstawę bytu narodowego i że w naszym kraju powinno się popierać ten przemysł, który z rolnictwa wychodzi, i na nim się opiera. Specjalnej recepty na usunięcie drożyzny, z omi- nięciem tych zasad, Sejm z pewnością nie znajdzie.

— Jak według pana prezesa ułoży się stosunek Sejmu do rządu? Chodzi mi tu o uwzględnienie faktu, że brak w Sejmie zdecydowanej większości.

— Myśmy zawsze wychodzili z tego założenia, że dopóki nie będzie w Sejmie zdecydowanej więk- szości, dopóty trwać będzie chwiejność i panować będzie anarchja, bo żaden rząd, nie mając pod- staw trwałych, usunąć jej nie potrafi. Te powody ekonomiczne nas swego czasu do tworzenia większości, chociaż dla niej ponieśliśmy ofiary, na jakie nie zdobyło się żadne stronnictwo. Stanowisko nasze pod tym względem nie uległo żadnej zmianie.

Osobiście jestem zdania, że jeżeli Sejm nie jest zdolny do wytworzenia większości, to nie spełnia swego naczelnego obowiązku. Wobec jednak ist- niejących stosunków trudno się ludzi, ażeby wir- tozość ta mogła być utworzona. Uważam, że obecne ugrupowania sejmowe są w znacznej części twora- mi nienaturalnymi i że z chwilą, gdy będą zmuszone do wielkich decyzji, zaczną się poważnie krus- czyć. Czy to będzie miało miejsce już w tej sesji, czy trochę później, jest to drobna sprawa, skoro sam fakt będzie mojem zdaniem rzeczą nieodzowną. De- magogja bowiem i opozycja nie są czynnikami, na którychby można budować państwo, ale też nie mogą na długą metę służyć za program czy partja czy pojedynczym politykom.

Sądząc po uchwałach poszczególnych klubów, stan rzeczy przedstawia się tak, iż rząd powinien- by wyciągnąć konsekwencję. Myślę, że jednak żadne stronnictwo polskie tego sobie nie życzy, chociaż- by ze względów taktycznych i oportunistycznych.

Stronnictwa lewicowe, jeżeli chcą zachować chociaż trochę konsekwencji, powinny rządowi te- mu, jako przez siebie stworzonemu, użyć poparcia, gdyż robi on pozatem dla nich najwięcej i publicz- nie się do tego przyznaje. Stronnictwo nasze, ze względów państwowych, nie dołoży ręki do powie- szania chaosu, choć nie jest obowiązkiem jego o- obrona rządu, któremu ma wiele do zarzucenia i wobec którego nie ma żadnych zobowiązań.

Taki stan rzeczy niepewny i niejasny, a więc szkodliwy i niebezpieczny, może w pewnym mo- mencie postawić rząd w położeniu, które mu nakaze zająć stanowisko, o ile rzeczywiście liczyć się zech- ce ze stosunkami parlamentarnymi. Wyrwanie po- szczególnych ministrów z tego gabinetu drogą gło- sowania uważam za rzecz niewłaściwą, gdyż z je- dnej strony może ono doprowadzić do rozsypania się wszystkich ogniw rządowego łańcucha, a z dru- giej odbiera możliwość dokonania zmian temu, któ- ry jest do tego powołany i za całokształt rządów odpowiedzialny.

Jak widać z powyższego oświadczenia p. Wito- ła, pozycja rządu obecnego nie należy do najprzyjem- niejszych.

J. Waplar^{ski}.

Pogrzeb Henryka Sienkiewicza.

Wczoraj zwłoki Wielkiego syna Narodu spoczęły na miejscu wiecznego spoczynku w katedrze św. Jana.

Telefonują nam z Warszawy:

Dzisiaj dnia 27 b.m. przed złożeni- em zwłok Henryka Sienkiewicza do kryp- ty w podziemiach o godz. 10 rano odbyło się w Katedrze św. Jana uroczyste nabożeń- stwo. Msze św. odprawił J. E. Ks. Prymas Kard. Dalbor, w otoczeniu członków Kapitu- ły warszawskiej.

Po prawej stronie ołtarza usiadł p. Prezydent Rzplitej, przy którym staneli p. Dyrektor Lenc i Adjutanci, a obok zajął miejsce Ks. Kardynał Kakowski.

W prezbiterjum Marszałkowie Sejmu i Senatu, Rząd, Korpus Dyplomatyczny, Po- słowie i Senatorowie, Jenerallcia, przedsta- wiciele Rady Miejskiej i Magistratu, Komisa- rz Rządu, Komendant Policji. W nawie głównej zajęli miejsca przedstawiciele wszy- stkich organizacji społecznych, stowarzy- szeń, weterani, przedstawiciele Towarzy- stwa Literatów i Dziennikarzy, przedsta- wiciele miast z całej Polski. Koło trumny sta- ła warta honorowa, złożona z... i kade- tów. W kościele okna zostały zasłonięte ki- rem, zapalono zaś światła, które przysłonie- te dymem z kadzielnicy, tworzyły w świątyni żałobny nastrój. W ciągu nabożeństwa wygło- sił ks. prałat dr. Szlagowski kazanie, mówiąc m. in.:

Kazanie ks. Szlagowskiego.

Quo vadis? Dokąd idziesz duchu potężny, władco serc, sławco pokoju, księżęciu słowa, czaru i piękna? Do ojczyzny umiłowanej wrócił, czerwien- dośności narodowej go spowiła, Orzeł Biały nad nim czaty swe odprawuje, anioł zmartwychwsta- ła pisze mu na trumnie: Quo vadis? Chrystusa wiel- bił, w Chrystusie znajduje opocznienie.

I my u trumny wielkiego męża czujemy się Polską. Słyszycie? Jedno jest uderzenie naszych serc, powiem z poeta, jedna oddechu miara. I teraz dopiero jesteśmy Polską, wieczyste nieśmiertelną, albowiem w nas jest duch narodu, nieśmiertelny, jak nieśmiertelne są ideały nasze: Chrystus regnat...

W powieściach Sienkiewicza naród, jak w zwierciadle przejrzał się cały, poznał siebie i po- wiedział: To ja. Usłyszał w nich głos swój własny, zdumiał się i powtórzył: Najskrytsze porwy serca swego w nich wyczuł, przeżył swe odnalazł i do- kończył: To ja...

Sienkiewicz, że użył jego własnego wyraże- nia, jest dla Polski słupem ognistym, jako poeta mówi: W dzień, jak słońce, w nocy jak żar prowa- dził. W noc niewoli był on żarem ku pokrzepieniu serc, w dzień wolności duch jego jak słońce wscho- dzi i pozostanie z nami jak słońce. I będzie jako dzwon, który nie pozwoli usnąć narodowi, jako Zygmunt na Wawelu odzywać się będzie spżowem i dźwiękami swej nieporównanej mowy...

Na gościnnej ziemi Helwetów wstał wielki Mężu, wstał, jak obywatel dla przebieżania drogi swej.

A kiedyś wstał, szedł w chwale i majesta- cie. Miasta i ludy, które wzięto trumnę Twoją, wychodziły na spotkanie ze słowem hołdu dla Ci- bie i słowem pokoju dla Polski. Szedł, jak żywy, jak żywy przemawiał za Polską, a głos Twój roz- brzmiewał donośnie po świecie całym.

I wstąpiłeś w podwoje tej starej świątyni. Tu chłopięciem będąc długie godziny spędzałeś i stara Polska mówiła: wówczas do Twojej pacholej du- szy. Tu w wielkim ołtarzu stawał Ci przed oczyma Jan Chrzciciel i Stanisław biskup z Piotrowina. A nie przeczuwałeś, że to były jakoby tajemnicze i mistyczne Twego żywota obrazy.

Ty sam miałeś stać się przestannikiem dla na- rodu swego, gotowałeś w sobie cudowną moc Stani- sława biskupa, żeś na Piotrowinę naszą umiłowaną wołał: Polsko wstań. I obudziła się z letargu wie- kowego. Ona rosła, tyś się umniejszał, Ona zmartwychwstała, a Tyś życia dokonał. Za to wiąż- żeś złote ziarna prawdy i piękna przynosił narodo- wi swemu, żeś do muzyki świata dodał dźwięk je-

den, którego dotąd nie było, niech twe ostateczne Quo vadis stanie się za Bożem zarządzeniem wiel- kiego gościnnym zórz wiodącym ku żywotowi wiecz- nemu. Amen.

Następnie ks. prymas Dalbor odpra- wił omdy żałobne, a orkiestra opery war- szawskiej pod batutą dr. Miynarskiego ode- grała marsza żałobnego Chopina. Sokoli zdję- li z katafalku trumnę i ponieśli ją do kryp- ty: w tej chwili rozległy się salwy armatnie.

Krypta wykonana przez architekta Ja- kimowicza utrzymana jest w stylu prostym, lecz wywiera głębokie wrażenie.

Popołudniu krypta otwarta została dla publiczności.

NOWOGRODEK 27-10 (PAT) Wczora- raj wieczorem w sali województwa odbyła się uroczysta akademja ku czci Henryka Sien- kiewicza. W sobotę gdy zwłoki Sienkiewicza stanęły na ziemi ojczystej, dzwony w kościo- łał obwieściły o tem ludności.

Zagranica czci pamięć Henryka Sienkiewicza.

Dziś dnia 27-90 b. m. Minister Pełno- mocny i Posel Nadzwyczajny Królestwa S. S. p. Jewrem Simicz, wraz z członkami Po- selstwa złożył w Katedrze św. Jana w ho- dzie Hetmanowi Narodu Polskiego, Henryko- wi Sienkiewiczowi u stóp wzniesionia, na którym spoczywały jego zwłoki wieniec w imieniu Króla Aleksandra i Rządu Jugos- łowiańskiego.

Na wieńcu tym są wypisane następują- ce słowa:

Wielkom polskom i słowenkom bez- śmertniku Sienkiewiczzu.

Drugi wieniec p. Simicz złożył jako de- legat jugosłowiańskiej Akademji Nauki i Sztuki.

Rząd Jugosłowiański prosił p. Simi- cza o zmanifestowanie swoich uczuć w obchodzie żałobnym sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza, oraz wzięcie udziału we wszystkich uroczystościach, związanych z tym obchodem.

Dzisiaj również, przed nabożeństwem, wieńce złożyli u stóp trumny osobście: Po- sel Japoński i Posel Rumuński imieniem swych Rządów.

WARSZAWA 27-10 (PAT) Min. W. r. i o. p. otrzymał z samej tylko Jugosławji 160 depeze z powodu pogrzebu Henryka Sienkiewicza. Depesze z tego kraju napływa- ją w dalszym ciągu.

BUDAPESZT 27-10 (PAT) W związku z sprowadzeniem do Polski zwłok Henryka Sienkiewicza odbyło się tu uroczyste nabo- żeństwo w kościele koronacyjnym. W par- lamencie odbyła się akademja, w której wzię- ło udział poselstwo polskie, kolonia polska oraz liczni przedstawiciele organizacji nauko- wych i literackich, kulturalnych i społecz- nych.

GŁOSY PRASY ZAGRANICZNEJ.

PARYZ 27-10 (PAT) Dzienniki poran- ne poświęcają Sienkiewiczowi liczne artyku- ły: „Figaro” podkreśla, że dzięki Sienkiewi- czowi dzieje Polski stały się powszechnie zna- ne, Dzieła te były z zapalem czytane przez cały świat.

„La Victoire” pisze: Sienkiewicz przez- całe swe życie pracował dla wyzwolenia Pol- ski. Nawiazując do hołdu, jaki złożyła wiel- kiemu twórcy Czechosłowacji, dziennik wy- raża nadzieję, że manifestacie czeskie dopro- wadzą wreszcie definitywnie do pojednania czesko-słowackiego.

„Gaulois” pisze: Uroczystości w Ve- vey, Pradze i Warszawie są wspaniałem wy- razem hołdu dla pisarza, którego geniusz pro- mieniował na cały świat.

WIAŁOMOSCI POLITYCZNE.

Fan Prezydent Wojciechow^{ski} w pałacu Staszica.

(wp) P. Prez. Rzplitej na prośbę Tow. nauko- wego zwiedził pałac Staszica w celu zapoznania się z projektem odbudowy dawnego towarzystwa przy- łączki nauk i przywrócenia dawnego wyglądu. Pod-

Uchwały Rady Ministrów.

(wp) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 27 października b.r. powzięła następujące uchwały:

1. rozporządzenie o rozszerzeniu granic ammu- łańskich; Koło w pow. Kołakum.

2) utworzenie centralnego biura dla zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych.

3) ustawa o zamianie gruntów kolejowych przy Stacji Chełmno, na grunt prywatny,

4) projekt ustawy w sprawie przystąpienia Rzplitej Polskiej do międzynarodowej konwencji w przedmiocie miar metrycznych podpisane w Paryżu 1875 r.

5) projekt ustawy w przedłużeniu terminu, ustanowionego w art. 20 konwencji handlowej między Rzplita Polska a Rzplita Francuska, podpisanej w Paryżu 6 lutego 1922 w brzmieniu uzupełnionym ustawą z dn. 22 lipca 1924 r.

Posiedzenie konwentu senjorów senatu.

(wp) Pod przewodnictwem marszałka senatu Trampczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów senatu. Na życzenie konwentu marszałek Trampczyński zwrócił się do premiera Grabskiego z prośbą o wygłoszenie expose na najbliższym posiedzeniu senatu. Premier zapowiedział wygłoszenie expose na środę. W przyszłym tygodniu prze- dzia n. jest również expose ministra spraw zagranicznych.

Bandyt łuninieccy przed sądem doraźnym.

(wp) Wczoraj przed południem o g. 10—ej rozpoczęły się w okr. sądzie w Pińsku, jako przed sądem doraźnym rozprawy przeciwko 5—ciu bandytom, oskarżonym o napad na pociąg osobowy pod Luniniecem. Do rozprawy powołano 22 świadków i 5 biegłych. Wyrok zapadnie dziś późnym wieczorem lub jutro rano.

TELEGRAMY.

UNIEWINNIE NIE PORUCZNIKA HAUKEGO.

LWÓW 27-10 (AW) W dniu dzisiejszym zakończyła się rozprawa przeciwko porucznikowi Haukemu, oskarżonemu o zabójstwo Linster na dworcu Podzamcze.

Jak wiadomo, Linster zachował się arogancko wobec por. Haukego, a upomniany—znieważył go. Reagując na zniewagę por. Hauke wystrzelił, raniąc Linstera, który wkrótce zmarł.

Wyrokiem I Instancji por. Hauke uniewinniony. Wyrok ten został zatwierdzony również przez drugą Instancję, na skutek orzeczenia biegłego lekarza, iż por. Hauke strzelił pod wpływem silnego wzburzenia.

PRASA GDANSKA PRZECIWKO NIETYKALNOŚCI SCHUPO.

GDANSK 27-10 (AW) „Danziger Rundschau” w długim artykole występuje niezwykle ostro przeciwko nietykalności, jaką sądy gdańskie i senat obdarzyły policję. Wszelkie procesy sądowe, w których występują pokrzywdzeni przez brutalne postępowanie „Schupe”, są zgóry skazane na przegrane. Dziennik notuje szereg wypadków, w których sąd ignorował całkowicie zaprzysiężone zeznania świadków, obciążając „Schupe”. Ta bezkarność wywołuje coraz większe rozgoryczenie wśród mieszkańców, wolnego miasta.

W zakończeniu „Danziger Rundschau” proponuje ironicznie, aby senat, dla uproszczenia sprawy, wydał rozporządzenie, zabraniające wszelkich procesów przeciw organizacjom „Schupe”, ogłaszając ją równocześnie za niepodlegającą prawu.

ZGON PRZYJACIELA POLAKÓW.

WIEN, 27 10. (AW) Dziś rano zmarł tu senjor dziennikarzy wiedeńskich, redaktor półroczowej „Fremdenblatt”, dr. Juliusz Schäpt.

Zmarły był szwagrem b. premiera Clemenceau, oraz znanym przyjacielem Polaków.

Jednym z ostatnich jego wystąpień było przemówienie, wygłoszone na przyjęciu wydanym przez poselstwo polskie dla dziennikarzy wiedeńskich, z okazji przyjazdu ministra Kiedronia.

DZIS NASTĄPI UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ FRANCJĘ.

PARYŻ, 27. (PAT) „Echo de Paris” donosi, że oficjalne uznanie de jure rządu Sowieków przez Francję nastąpi jutro, we wtorek.

LIGA ROZPATRUJE SPRAWĘ MOSSULU

BRUKSELA 27-10 (PAT) Dzisiaj o godzinie 15.30 odbyło się 1-sze posiedzenie rady Ligi Narodów, zwołane celem rozpatrzenia zatargu angielsko-tureckiego w sprawie Mossulu. Lord Marmore i Tethibey

Jutro odbędą się wybory w Anglii.

LONDYN, 27. (PAT) Wybory odbędą się we środę. Cała uwaga skierowana jest na list Zinowiewa i notę Mac Donalda, wystosowaną do Rakowskiego.

Mac Donald w przemówieniu wygłoszonym w Cardive oświadczył, że o ile pismo Zinowiewa jest fałszykiem, to świadczyłoby to o tem, że żyjemy w warunkach, w których nikt nie robi sobie żadnych skrpułów, w razie zaś gdyby pismo to okazało się prawdziwe, to rząd Labour Party będzie dążył do usunięcia wszelkiego wpływu i mieszania się w stosunki wewnętrzne.

LONDYN, 27. (PAT) Kandydaci partii konserwatywnej i liberalnej w przemówieniach przedwyborczych zaznaczyli, że incydent z listem Zinowiewa winien być przerzoga w tym samym sensie że nawiązanie stosunków z Sowiekami obciążać może w tego rodzaju niebezpieczeństwa.

CARDIVE 27-10 (PAT) Mac Donald oświadczył, w wygłoszonym tu przemówieniu, w związku z listem Zinowiewa, że list ten nadszedł do Foreign Office 10-go, on zaś otrzymał go 16-go. Premier polecił przeprowadzić natychmiast ankietę w sprawie autentyczności tego dokumentu i przygotować projekty not do Rakowskiego, które te projekty otrzymał w dniu 23 bm. celem poczynienia w nich pewnych zmian, licząc że 24-go zmienione projekty zostaną mu jeszcze raz przedstawione z dowodami, dotyczącymi autentyczności dokumentu. Jednakże tego samego dnia projekty not zostały ogłoszone, gdyż funkcjonariusze Foreign Office wiedzieli, że Mac Donald nie mógłby tolerować podobnej propagandy—sądzi, że oglądając dokumenty, działają w myśl jego intencji.

Turkności gabinetowe w Jugosławii.

Dawidowicz nie może zformować gabinetu.

WIEN, 27 10. (AW) Według wiadomości z Belgradu, przesilenie gabinetowe trwa tam w dalszym ciągu.

Premier obecny, Dawidowicz, jest zdania, że widoki na stworzenie gabinetu koalicyjnego są bardzo słabe.

BELGRAD, 27 10. (AW) Odbyło się tu wczoraj wielkie zgromadzenie ludowe, na którym Radicz wy-

głosił ostre przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć rewolucji.

Członkowie partji Radicza nie przybyli jeszcze do Belgradu.

Partja radykalna nie opuściła jeszcze stanowiska opozycyjnego w przewidywaniu, że nowy gabinet może się ukonstytuować ewentualnie również z Dawidowiczem na czele.

Sowiety wykrecają się sianem.

Litwinow zaprzecza autentyczności listu Zinowiewa.

MOSKWA 27-10 (PAT) Litwinow wysłał do Foreign office notę, w której stwierdza, że pismo Zinowiewa jest fałszykiem. Litwinow domaga się udzielenia zadośćuczynienia ukarania fałszerzy i powołania sądu rozjemczego, pod którego wyrok rząd sowiecki się podda.

LONDYN 27-10 (PAT) Litwinow

zwrócił się do kongresu angielskich związków zawodowych oświadczając, że przypisywany Zinowiewowi list jest fałszykiem stwierdzając, iż chodzi tu o manewr wyborczy. Jednocześnie zaprosił on reprezentacje gwa- rectw angielskich, aby wysłały specjalne komisje do Rosji, celem stwierdzenia fałszerstwa.

przedstawili poglądy stron zainteresowanych Według panującej tutaj opinji, Turcja zgodzi się na linję graniczną ustaloną przez Ligę Narodów.

PRZESILENIA GABINETOWEGO W AUSTRJI NIE BĘDZIE.

WIEN, 27 10. (AW) W dniu wczorajszym rozeszły się pogłoski o rzekomem zachwianiu się obecnego rządu austriackiego, w związku z atakami socjal—demokratów przeciw ministrowi finansów.

Dzisiejsza prasa popołudniowa: twierdza, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw, ani się bowiem nie zanosi na dymisję gabinetu dra Seipla, ani na rozwiązanie parlamentu.

ARESZTOWANIE DE VALERY.

LONDYN, 27. (PAT) Przywódca republikan irlandzkich de Valera został ponownie aresztowany przez władze policyjne Ulsteru, za przebywanie na terytorjum Ulsteru pomimo zakazu.

ŚMIERTELNA SZCZEPIONKA.

WIEN 27-10 (AW) W Badenie, pod Wiedniem, z powodu szerzącej się epidemji dyfterytu, podjęto szczepienia ochronne w jednym ze szpitali dziecięcych. Po kilku dniach zachorowała większa część dzieci, u których stosowano szczepienie. Dotychczas zmarło ich siedmioro.

Jak się okazało, szczepionka z niewiadomych przyczyn znajdowała się w stanie rozkładu.

ZJAZD CENTROWCÓW NIEMIECKICH W BERLINIE.

BERLIN, 27 10. (AW) Zjazd centrum trwał przez niedzielę i poniedziałek. Wygłoszono na niego trzy wielkie mowy: przemawiali dwaj b. kanclerze Fehrenbach i Wirth, oraz kanclerz obecny, Marks.

Marks wyraził ubolewanie z powodu rozbiicia się, a właściwie to nie dojścia do skutku, bloku fronctw demokratycznych. Ogólne wytyczne w pa-

lityce zagranicznej powinny być i nadal utrzymane.

Fehrenbach opowiedział się również za politykę zagraniczną obecnego rządu, doradzał wszakże porozumienie się z niemiecko—narodowymi w sprawach polityki zewnętrznej, gdyż wymagają tego ogólne nastroje w państwie. Wirth, przywódca lewego skrzydła, witany był przez zgromadzenie owacyjnie.

Wirth dowodził, że wszystkie wysiłki winny być skierowane ku utrwaleniu i utrzymaniu republiki, co dałoby się najłatwiej uzyskać przez stosowanie polityki socjalnej i demokratyczne rozłożenie ciężarów, przypadających na Niemcy w myśl projektu Daves'a.

Kronika telegraficzna.

(kt) Pisma paryskie zaprzeczają wiadomościom, jakoby min. Clementel zawarł z Morganem układ w sprawie pożyczki.

(kt) „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że rząd turecki wezwał przedstawiciela Jugosławji do opuszczenia Konstantynopola.

Władze tureckie podają jako powód niepodpisania przez Jugosławję traktatu lozańskiego.

(kt) Wezwanie meksykańskich konsulów w Anglii do opuszczenia Anglii wywołało — według doniesień Reutersa — w Meksyku silne wzburzenie. Kola przemysłowe są jednak zdania, że stosunki handlowe nie doznają przez to ograniczenia, dopóki rząd angielski nie odwoła swych konsulów z Meksyku.

Angielski konsul generalny oświadczył, że tej sprawie nie otrzymał dotychczas żadnych wskazówek.

(kt) Z Rio de Janeiro donoszą, że wykryty tam został spiszek antyrządowy. Przywódców spisku, którzy byli bardzo szeroko zorganizowani, i miał na celu obalenie rządu, aresztowano. Rząd całkowicie panował sytuacją.

WIADOMOSCI Z KRAJU

KPINY Z SĄDÓW POLSKICH.

k) Dnia 14 października br. w Sądzie Pokoju w Turobinie (woj. lubelskie), rozprawy się sprawy leśne Ordynacji Zamoyaskiej, w których to sprawach jako świadek miał stawać s. p. Marcin Koza gajowy, zdradziecko zabity wystrzałem z karabinu w mieszkaniu swoim przez okno, dnia 3.10 br. Kiedy przewodniczący rozprawom sędzia Łuczuk wywołał podsądnych i świadka gajowego s. p. M. Koze, to publiczność, która przepełniała salę sądową (mieszcząca się na piętrze) — odruchowo rozstąpiła się, dając drogę Kozi — lecz o czterech nogach i z rogami, która przeszła całą salę aż do sędziego, co wywołało ogólny wybuch śmiechu włącznie do sędziego, który nie uważał nawet za niezbędne wezwać policję dla przewiezienia winnych i spisania odpowiedniego protokołu, by pouczyć chłopków jak mają się zachowywać w Sądach Polskich, wszak owa koza sama nie weszła na piętro inieotworzyła drzwi do sali sądowej, bezwzajemnie wciągnięta była przez defraudantów leśnych, a zabójców s. p. M. Kozy.

Nazajutrz Sędzia Pokoju Chłopecki dowiedziawszy się przypadkowo o powyższym skandalu, zawiadomił policję celem przeprowadzenia dochodzenia i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

CYGAŃSKIE CZARY.

k) W tych dniach przyszli dwaj cyganie w towarzystwie cyganek do domu Marii Leśniak we wsi Keponowa w pow. wielickim i zapytali ją, czy njema jakich maszyn do naprawy.

Leśniakowa oświadczyła cyganom, że maszyn żadnych do naprawy nie posiada, przyczem skarżyła się przed nimi, że od kilku lat choruje na raka. Usłyszawszy to, jeden z cyganów oświadczył jej, że uległa czarom złych ludzi; jednakowoż jest on wróżbitą i jeżeli zapłaci mu 100 zł. to ją odzaruje.

Na dowód prawdy wyszedł ów cygan przed dom, gdzie przekopał ziemię. Następnie wrócił do izby i wysypał z chustki na stół kości oraz zwój włosów ludzkich, które jako czary odgrzebał przed domem. Okazując te czary, oświadczył Leśniakowej, że jeżeli on dziś tych czarów nie zażegna, to ona wkrótce umrze. Leśniakowa wyjęła teraz ze skrzyni ostatnie pieniądze w kwocie 12 zł. i wręczyła je cyganowi, ten jednak domagał się większej kwoty. Leśniakowa nie mając gotówki ofiarowała mu jalówkę, z tem, by ją

zastawił u da. „Wróżbita“ początkowo się zgodził na to, do drodże jednak rozmyślił się i z pow. tym wrócił do Leśniakowej żądając gotówki, przyczem oświadczył, że w przeciwnym razie czary zostawi a ona wkrótce umrze. Przerazona Leśniakowa dała jeszcze cyganowi 12 zł. i puchową poduszka. Wróżbita rzeczy te zabrał, nakazując Leśniakowej milczenie o ich pobycie w jej domu, gdyż mogłoby to zaszkodzić czarom. Ponieważ Leśniakowa nie czuła się zdrowszą, po 14 dniach zawiadomiła policję.

AFERA DRA GROTOWSKIEGO ROZSZERZA SIĘ.

k) Sledztwo w sprawie oszukańczych praktyk dra Grotowskiego, dyrektora filii Banku Cukrownictwa w Krakowie, prowadzone jest w dalszym ciągu. Onegdaj zgłoszono się znowu kilka osób, które padły ofiarą oszusta.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Grotowski ponajbardziej również szeregi intrygacji i osób na Górnym Śląsku, a zwłaszcza w Katowicach, oraz w województwie kieleckim, a to głównie w Sosnowcu gdzie posiadał hurtownie sprzedaży cukru. Policja krak. poleciła obłożyć aresztem ruchomości Grotowskiego w tych miastach.

W nadchodzącym tygodniu sąd okręgowy cywilny wyznaczy zaradcę majątku dra Grotowskiego celem przeprowadzenia postępowania konkursowego. Jak słychać, obrony Grotowskiego podjął się prof. Un. J. dr. Reinhold.

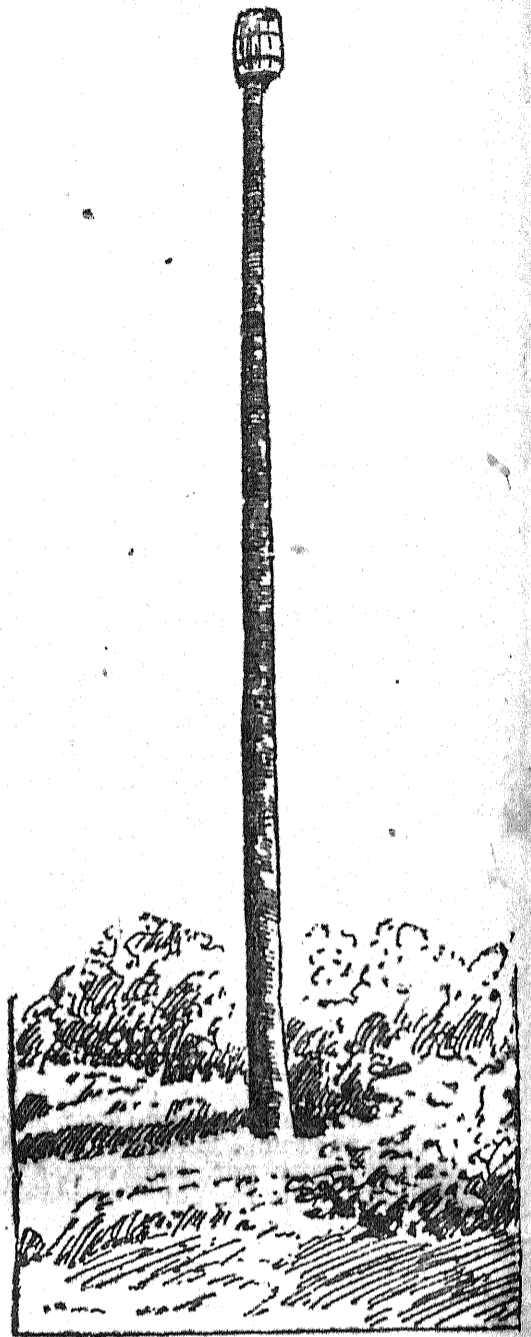
ARESZTOWANIE KOMISARZA BOLSZEWICKIEGO

(k) Jeszcze przed tygodniem władze bezpieczeństwa aresztowały w Sosnowcu bardzo podejrzanego działacza komunistycznego. Obecnie stwierdzono, że jest to gruba ryba bolszewicka mianowicie komisarz sowiecki kierownik „Narkomdela“ czyli komisarz do spraw narodowościowych, kierującego agitacją wśród obcych narodowości w Rosji i zagranicą.

Komisarzem tym okazał się oczywiście żyd — Szaja Waldenberg, podający się za „Stanisława“ i pochodzący podobno z Warszawy.

Waldenberg po otrzymaniu w Moskwie dyrektyw co do dalszej propagandy i po poufnych konferencjach z kierownikami rządu sowieckiego przybył do Polski i lokując się w Sosnowcu prowadził agitację, mającą na celu wywołanie wśród mas robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego — ruchu rewolucyjnego i następnie samej rewolucji. Ostatnimi czasami, gdy coraz większą prowadziła agitację podług wskazań Kominternu z Moskwy, został przez naszą władzę bezpieczeństwa zatrzymany.

IGRASZKA WICHERO



Beczka, którą widzimy na szczycie słupa, nie została bynajmniej postawiona na nim przez ludzi lecz rzucona została w sposób tak osobliwy przez wicher w czasie burzy, która w ostatnich czasach szalała w gwałtowny sposób w Ryo Beach w Stanach Zjednoczonych. Spadłszy na słup, beczka zatrzymała się na nim.

Paryż w jesieni.

(Od własnego korespondenta.)

Dla stalego mieszkańca Paryża trudno jest określić wstęp do artykułu pod powyższym tytułem. O ile przygodny podróżnik lub globetrotter łatwoby sobie z nim dać radę, konstatając w mniej lub więcej elokwentnych zdaniach, że wieża Eiffla tam stoi, gdzie stała, że grób Napoleona i Łuk Triumfalny są nadal celem pielgrzymki tysięcy, że stary Louvre wciąż pełni swymi skarbniami malowideł, rzeźb i pięknych mebli, majestatem konturów, proporcji i dekoracji, że Sekwana wciąż płynie swą gładką wężową wstęgą, że Notre-Dame czaruje tęskną patyną wieków, wszystkie te rzeczy rzeczony podróżnik najlepiej opisał pod pierwszym wrażliwym, jak kochanek z pierwszego wejrzenia.

Mieszkaniec Paryża, choćby cudzoziemiec, szybko się oswaja ze swym otoczeniem, i zaczyna myśleć o innych bardziej zmiennych tematach. Więc przede wszystkim, ma tu dziesiątki teatrów, kin, wystaw obrazów, samochodów i antyków, oprócz niezliczonych kawiarni, restauracji, dancinów i nocnych „dziur“. Jeżeli go interesuje polityka to ma do dyspozycji 50 pism różnych odcieni i celów i tier Latitu, jeżeli „lumpem“ to patronizuje Mart-parnossie, gdy, skromnym studentem — to w Quartier Latu, jeżeli „lumpem“ to patronizuje mart-martre. Jednym słowem każdy znajduje tu to co mu najwięcej odpowiada, nie dziw więc, że roi się Lutacja od cudzoziemców i coraz ich więcej przybywa i osiedla się na stałe. „Ville lumiere“ staje się miastem swakroś kosmopolitycznym, nie tracąc jednakże swego charakteru francuskiego świetnego kultury Burbonów i Bonapartych.

Przy całym jednakże obrzymym ruchu kolonizacyjnym i plebsznie nie należy lekceważać i czarować

barwną kawalkadą tysięcy samochodów i wielojęzycznych tłumów.

Oczywiście do pierwszorzędných intelektualnych atrakcji należą teatry. W wielkiej operze Wagner z potężnym Parcivalem, w komedji francuskiej repertuar klasyczny z domieszką modernizmu i poszukiwań nowych form dramatycznych w powojennych stosunkach. Odson i Antonia dotąd trzy mają się swych pięknych tradycji. Edward VII dał niedawno wznowienie perły humoru Mollierowskiego „L'ecole des Femmes“ z Lucien Guitry. Guitry ojciec i syn dotąd są ulubieńcami publiczności paryskiej i ich współludzi, obok sukcesu artystycznego, jest prawie zawsze sukcesem kasowym. Operetka jest z pół tuzina. Grana jest ponownie przy pełnej sali „Ba-ta-clau, Rozwódka“, to wznowiono dzwieszne i staroświeckie „Dzwony Kornewilskie“ w Gaitte. Rosyjska „Chuve Souris“ fascynuje wschodnim gościem, tęsknotą i drastycznym humorem w Femina. W Comedie des Champs Flysee znakomity szarlatan medycyny, dr. Knock, leczyciel zdrowych i robi majątek, kwaciarka, Lison, poślubia markiza od Daunon etc. etc. wszystko trudno wymienić. Większość zwłaszcza lekkich fars i komedji, nie mówiąc już o pompatycznych, rozbranych „revues“, okraszana błyskotliwym trochę zbyt cynicznym, francuskim dowcipem upajającym jak dobre wino, ostrawie lecz lekko strawnie.

Ostatnio dużym powodzeniem cieszyła się wielka wystawa samochodowa w Grand Palais, która dowiodła szybkiego postępu Francji na polu automobilizmu jak również demokratyzacji, tego tak doniedawna ekskluzywnego sportu. Widać więc było obok nadzwyczaj luksusowych limozin i kabrioletów Hispano, Rolls — Royce lub Farmana, małe dwa osobowe automobile w cenie od 5.000-y franków co czyni automobilizm przy świetnych francuskich szerszych przystępny dla nierzadkich mas.

Z wystaw większe zainteresowanie wzbudziła wystawa obrazów w t. z. Palais du Bois, w której se reg sympatycznie komentowanych artystów polskich wystawił swe prace, wspomnę tylko Zawadzkiego, Zaka, Sokolnickiego, Bohdanowiczową i Szczyt — Lednicką.

Śmierć Anatola France okryła całą Francję głęboką żałobą. Pogrzeb jego przed Instytutem francuskim, którego był członkiem, odbył się przy nieprzeniknionych tłumach, jakich nie widziano od czasu zawarcia pokoju. Straciła w nim Francja najznakomitszego pisarza obecnej doby od czasów Wiktora Hugo. Genjalny ten artysta, myśliciel, stylista oraz ironista był szampionem słabych i biednych, i litość nad nimi przelewał w krytycznie czyste formy swoich poematów i powieści.

Zaczarowany w marmur i złoto monumentalny Wersal rozbiłszy nowym splendorem w chłodniejszych powodziach jesiennego światła i zdaje się odzywać na krótkie chwile ze smętnego letargu, który nawet na długo konferencja pokojowa nie zdołała usunąć.

Zab czasu i pogoda zmienna — niszczycielska przerywają powoli świetną powłokę tego grobowca dawnej potęgi, niszcząca wdzięczne rzeźby w parku, gniją smętne stawy, błuszczem dziłkim zarasta bór.

Na szczęście Rockefeller ofiarował rządowi francuskiemu znaczniejszą sumę na odnowienie pałacu i parku i odpowiednie roboty już podjęto. Powoli więc znika piękna choć szkodliwa patyna ze Salmi, fontan i marmurów i odzywa znowu ta królewska rezydencja, by służyć nadal za ulubione miejsce pielgrzymek dla Paryżan i „meteków“.)

Stefan Kleczkowski

- pogardliwa nazwa cudzoziemców

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Pijany statek.

§) Norweski parowiec „Segatind“ wiół alkohol do Ameryki, został jednak schwytany. Niedaleko wybrzeża amerykańskiego krążownik celny Stanów Zjednoczonych zbliżył się do parowca norweskiego i wystrzelił dał rozkaz zatrzymania się. Nikt nie odpowiedział. Wobec tego amerykańscy celnicy podjechali doń, przedostali się na pokład i zastali tam następującą scenę: Część załogi leżała pogrążona w głębokim śnie, spita do nieprzytomności, reszta poległa od kul lub leżała krwawiąc szeroko otwartymi ranami od szabel. Krew spływała po pokładzie statku.

Gdy urzędnicy celni weszli do kajuty, zastali tam zabarykadowanego kapitana z bronią w ręku na pogotowiu. Kapitan statku zapytywany o losy statku, opowiedział co następuje:

Statek przemytniczy wyjechał z Hamburga. Ładunek jego składał się z 100,000 skrzyń spirytusu, które wiół do Stanów Zjednoczonych, jednak w czasie podróży marynarze dobrali się do spirytusu i zaczęli tak popijać, że powstała między nimi bójka na noże, szable, rewolwery, pistolety i karabiny. Część załogi zginęła, reszta poraniona leżała snem pijanego.

Kapitan nie mógł wyjaśnić, gdzie się podziało 57,000 skrzyń spirytusu, gdyż na statku znaleziono tylko 43,000.

„Segatind“ jest największym statkiem przemytniczym, jaki dotychczas władze celne przyłapały.

Policja madrycka przeciw hiszpańskim torreadorkom.

§) Hiszpanki wniosły energiczny protest przeciwko rozporządzeniu policji hiszpańskiej, zabraniającemu kobietom czynnego udziału w walkach byków. Od pewnego czasu rozpowszechnił się zwyczaj, że młode kobiety występowały na arenie, jako siły pomocnicze. Powoli przyswoiły sobie tyle rutyny w walce, że mogły wystąpić na własną rękę. Najsłynniejsza torreadorka hiszpańska jest niejaka Donzella Reberte. Władze nie mogły dłużej tolerować tego nowego pola działalności kobiecej, ponieważ cały szereg młodych Hiszpanek przerzucił się od innych zajęć do walk byków. Dlatego też zakazano zapowiedzianego widowiska z panną Reberte.

Obecnie władze poszły jeszcze o krok dalej i dykcja policji w Madrycie wydała następujące zarządzenie: „Wprawdzie ustawa nie zabrania wyraźnie kobietom brania udziału w walkach byków, ale sport ten pozostaje tak w stanowczej sprzeczności z kulturalnymi wymogami i życiem uczuciowym kobiety, oraz jej moralnością, że władze uważają za konieczne zabronić kobietom czynnego udziału w walkach byków“.

Zakaz pocałunków i papierosów w Sowdepji.

§) Jak donosi „Journal“ z Moskwy ludowy komisarz dla spraw zdrowia opublikował dekret zakazujący bezwzględnie pocałunków w usta i po rękach. W usta ze względu na higienę, po rękach zaś ze względu na to, że jest to „burżuazyjne“. Ponadto w najbliższym czasie — jak dziennik paryski dalej informuje — wydany ma być zakaz używania tytoniu. Komisarz dla zdrowia zapowiedział to już, polecając, aby obywatele już zawczasu przyzwyczajali się do używania cukierków i gumy do żucia na sposób amerykański.

W Ameryce nie wolno mężczyźnie robić „oka“ do kobiety.

§) Stany Zjednoczone Ameryki północnej mają pretensje do tego, aby uchodziły za kraj najmoralniejszy w świecie, a na dowód tego posłużyć może następująca, zabawna, a w dodatku autentyczna przygoda pewnego młodego człowieka:

Znalazł się ten młody człowiek przed

W poszukiwaniu za małpoludami.

PRZYGODY UCZONEGO HOLENDERSKIEGO.

Uczony holenderski I. Van Herwaarden, złożył obecnie władzom rządowym w Indiach holenderskich sprawozdanie, w którym twierdzi, że małpoludy istnieją jeszcze dzisiaj we wschodnich Indiach holenderskich gdzie przed 30 laty dr. Dubois znalazł słynną czaszkę zwierzęcia mającego naukową nazwę Pitheanthropus Erectus.

Podróżnik holenderski twierdzi z całą stanowczością, że gdy polował w południowej części wyspy Sumatra, zeszłej jesieni, to udało mu się natrafić na taką żywą istotę.

Sprawozdanie jego wywołało w kołach naukowych tak silne wrażenie, iż kilka instytutów naukowych zorganizowało już wyprawę, celem bliższego zbadania tych twierdzeń. Również władze Indji holenderskich zamierzają w tym samym celu wysłać wyprawę na Sumatrze.

Opisując w czasopiśmie „Tropical Nature“ swoje przygody, opowiada p. Herwaarden, że w październiku roku zeszłego, odwieził między innymi wyspę Poeloe Rimau. Miał on zwyczaj wyruszać ze strzelbą do lasu w godzinach porannych, a niekiedy także w ciągu dnia, ale nigdy nie natrafił na zwierzę, na które warto zapolować. Kiedy pewnego razu krążył po lasach godzinami bez skutku, zauważył nagle przypadkowo, że w jednym z drzew stojących w cieniu poruszyło się coś, czego nie mógł narazie rozpoznać. Zaczął więc krążyć dookoła drzewa i wówczas zauważył, że na gałęzi znajdowało się jakieś zwierzę o ciemnej barwie sierści. Zwierzę to, jak gdyby usiłowało ukryć się wśród gałęzi.

Herwaarden pomyślał wówczas, że to jest napewno małpolud. Ta myśl tak dalece utkwiała mu w głowie, że poprostu zamarł w bezruchu. Opierając strzelbę o ramię, patrzył się nieruchomo w górę. Po niejakej chwili nawoływaniem i okrzykami usiłował zwrócić na siebie uwagę tajemniczego stworzenia. Wszystko to jednak nie zdało się na nic. Nawet silne wstrząśnięcie drzewem nie zdołało zaniepokoić tajemniczej istoty. Wobec tego, pan Herwaarden położył strzelbę na ziemi i zaczął wiać na drzewo.

Kiedy znajdował się na wysokości dwóch metrów ponad ziemią, zauważył, że

zwierzę zaczęło się poruszać. Czołgało się ono z wolna wzdłuż gałęzi, tak iż można było wreszcie dostrzec przednią część jego ciała. Uczony widział dokładnie jego czoło, przednią część ciała i oczy pilnie wpatrzony w niego. Ruchy tego zwierzęcia były początkowo bardzo powolne, gdy jednak przyjrzało się uczonemu, to zaczęło w dzikim pośpiechu pisać się coraz wyżej na drzewo.

Wówczas p. Herwaarden zszedł z drzewa, aby móc z ziemi lepiej obserwować uciekające zwierzę. Zarówno czoło, jak i tylna część głowy tego zwierzęcia była gęsto okryta włosami, tylko barwa włosów na czole była jaśniejsza, niż na tyle głowy. — Ciemne włosy opadały zwierzęciu na ramiona i sięgały prawie do połowy ciała. Czaszkę miało to zwierzę bardziej spiczastą, aniżeli człowiek. Twarz zabarwiona była na kolor brunatny, była zupełnie pozbawiona włosów, a czono było wysoko sklepione. Rece, sięgały prawie do kolan, a palce u nóg były doskonale rozwinięte. Wysokość tego zwierzęcia wynosiła około 1 i pół metra.

Kiedy pan Herwaarden znów ujął strzelbę i złożył się do strzału, usłyszał, jakby ostrzegające wołanie, brzmiące mniej więcej jak: „hoo! hoo!“. Wołaniu temu odpowiadały dziesiątki takich okrzyków z bezpośredniej bliskości lasu.

Wówczas p. Herwaarden ponownie rzucił strzelbę na ziemię i wdrapał się na drzewo, a kiedy już prawie dotarł do gałęzi, na której małpolud siedział, zwierzę to błyskawicznie zsunęło się na koniec gałęzi, skąd skoczyło z wysokości 3 i pół metra na ziemię. Zanim uczony zdążył spuścić się na ziemię i chwycić strzelbę, małpolud znajdował się już w odległości około 30 metrów. Uciekał, jak gdyby czuł śmierć na swoich piętach i wydawał jednocześnie przenikliwe okrzyki!

Powyzszy opis nie wystarcza jednak do wytworzenia sobie ścisłego obrazu życia tych tajemniczych mieszkańców lasów, które mogą być zwykłymi orangutanami. Być może że zapowiedzianym już wyprawom naukowym uda się wysświetlić tę sprawę i stwierdzić istnienie zwierząt, stanowiących gatunek pośredni pomiędzy małpą a człowiekiem.

Tragedja rodzinna w Paryżu.

SYN ZABIJA KOCHANKA WŁASNEJ MATKI.

W tych dniach rozegrał się w Paryżu wstrząsający dramat rodzinny. Oto 17-letni młodzieniec strzelił na rozkaz ojca do kochanka swojej matki.

Sprawa miała następujący przebieg: W jednej z restauracji w śródmieściu o pół do 12 w nocy zjawił się pięćdziesięcioletni pan w towarzystwie młodzieńca i podszedł do stołu, przy którym siedzieli mężczyzna i kobieta.

Oboje, na widok podchodzącego pana, wstali z miejsc, nie mogąc ukryć przerażenia. Okazało się bowiem, że pani, której nazwisko brzmiało Reques, jest żoną przybyłego pana, a jej towarzysz przy stole, kupiec wina Honore Lode — jej kochankiem.

Sytuacja była ciężka i wkrótce usłyszeli przy sąsiednich stolikach kłótnię, prowadzoną podniesionymi głosami. Gdy gospodarz

lokalu usłyszał ponadto słowa: „Strzeżaj! czemu nie strzelasz!“ — uważał za stosowne klócących się gości przy pomocy kelnerów wyprosić za drzwi.

Kłótnię kontynuowano jednak na ulicy. Nagle młodzieniec, który był synem Roquesa, wyciągnął rewolwer z kieszeni i sześciokrotnie strzelił do kochanka matki, który pięciu strzałami raniony runął na chodnik.

Młody Roques nie stawiał oporu nadbiegłym policjantom i zeznał w komisariacie, że chciał pomścić ojca, przyczem zapewniał, że działał z własnej woli.

Ponieważ jednak zeznania świadków stwierdziły, że to ojciec namówił syna do czynu, gdyż jako małoletniemu nie grozi mu kara śmierci, aresztowano ojca, jako właściwego sprawcę zbrodni.

sędzią w N. Jorku, oskarżony przez pewną młodą dziewczynę, która przyjechała z Pensylwanji, że robił do niej „oko“ w czasie gdy jechała z nim w tym samym przedziale kolei podziemnej.

Sędzia wysłuchawszy oskarżenia, już miał wydać wyrok i skazać młodzieńca na zapłacenie grzywny za podobne zachowanie, gdy oskarżony poprosił o głos i oświadczył, że skarżąca robiła także do niego „oko“.

— Masz pan na to świadków? — zapytał sędzia.

Nie — odrzekł młodzieniec. — Ale i skarżąca nie ma także.

Wobec takiego stanu rzeczy, sędzia wydał wyrok salomonowy tej treści, że oskarżony zostaje uwolniony od winy i kary.

bo działał pod wpływem prowokacji ze strony skarżącej, której nie można pociągnąć do odpowiedzialności, gdyż ustawa nie przewiduje fatku, robienia „oka“ przez kobietę do mężczyzny.

MÓZG ANATOLA FRANCE'A

Część prasy paryskiej protestuje przeciwko pośpiechowi, z jakim lekarze balsamujący zwłoki wyjęli mózg z głowy zmarłego, celem zbadania. Stwierdzili oni, że mózg ten wykazuje wysokie zdolności umysłowe swego właściciela i w ten sposób go sprawowali, że będzie on zachowany w stanie stwardnienia. Rodzina Anatola France'a początkowo protestowała przeciwko temu, ale potem dała się przekonać. Część prasy paryskiej uważa to okaleczenie śmiertelnych szczątków wielkiego myśliciela za brak szacunku.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Polski przemysł ludowy i artystyczny a rynki zbytu zagranicą.

(—) W ostatnich czasach napływają dość liczne zgłoszenia firm i instytucji zagranicznych, celem nawiązania stosunków handlowych z wytwórcami w dziale przemysłu artystycznego i ludowego. Na odnośne zapytanie żadna placówka polska na obczyźnie niema możliwości udzielenia jakichkolwiek informacji, ponieważ i w kraju brak zupełnie spisu pracowni o charakterze drobnego i domowego przemysłu. Wiemy jednak, że prawie w każdym domu czynne były do niedawna warsztaty, rozsiane dość licznie we wszystkich miastach i miasteczkach, a niemniej także po wsiach gdzie lud wyrabia przedmioty, które mogłyby znaleźć łatwy pokup w kraju i zagranicą. W chwili obecnego zastoj w handlu i przemyśle, najbardziej zagrożony jest przemysł drobny, który w warunkach powojennych niepomniernie się rozwinął w stosunku do zapotrzebowań w kraju.

Jeśli więc grozi nam ograniczenie produkcji i upadek drobnego przemysłu, tembardziej powinniśmy szukać odpowiedniego rynku zbytu. W tym celu M. Muzeum Przemysłowe w Krakowie pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami polskimi zagranicą, dając im potrzebne dane dla zorientowania sfer handlowych o naszym przemyśle wogóle, a o drobnych wytwórcach w szczególności. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność sporządzenia spisu pracowni i dlatego współdziałanie sfer interesowanych jak również tych wszystkich, którym rozwój przemysłu nie jest obojętny, może w znacznej mierze ułatwić pracę, która wobec bierności społeczeństwa i braku zrozumienia tego rodzaju potrzeb nie będzie łatwa; głównie zwracamy się o pomoc w tej sprawie do nauczycielstwa, a również do instytucji społecznych i kulturalnych, urzędów gminnych itp.

Nadmieniamy przytem, że M. Muzeum Przemysłowe w Krakowie rozporządza własnym organem pod tytułem „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka” i ma możliwość umieszczenia opisów pracowni, podawanie w dziale ilustracyjnym zdjęć z wyrobów, jednym słowem może poświęcić swe łamy dla przyszłości i rozwoju, przemysłu artystycznego i ludowego wogóle, a także i dla poszczególnych wytwórci. Prosimy więc o nadsyłanie wszelkiego rodzaju materiału dla czasopisma „Przemysł, Rzemiosło i Sztuka”, a w pierwszym rzędzie krótkich informacji zawierających: imię i nazwisko właściciela, nazwę firmy, dokładny adres, rodzaj produkcji, ilość warsztatów i pracowników, oraz założenia pracowni.

Dyrekcja M. Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ulica Smoleńska L. 9.

ZMIANA TARYFY KOLEJOWEJ

W ciąglem dążeniu do jaknajściślejszego przystosowania taryf do zmiennych potrzeb życia gospodarczego. Ministerstwo Kolei z dniem 1.11 rb. wydaje nowe rozporządzenie o kolejnych zmianach i uzupełnieniach taryfy kolejowej. Do znaczniejszych zmian, mających na celu obniżenie kosztów przewozu, należą zarządzenia następujące:

1) Obniżenie minimalnych norm wagi przesyłek pocztowych z 30 do 20 kg., a zwykłych z 50 do 30 kg. Ułatwi to ściąganie na koleje przewozów, dziś przesyłanych poczta lub furmankami.

2) Obniżenie dla miálu węglowego i koksowego taryfy z kl. E do kl. F, a dla przesyłek węgla krakowskiego oraz brunatnego z kl. D do kl. E, co w obu wypadkach daje zmniejszenie przewożnego o 15 proc. Ma to na celu ułatwienie zbytu dla tych małowartościowych gatunków paliwa, używanych jednak w dużych ilościach w przemyśle ceramicznym, chemicznym, cukrowniczym itp.

3) Zastosowanie zniżek od 10 do 15 proc. do przesyłek węgla wszelkiego, załadowanego do wagonów wszelkich oraz do wagonów 30-tonnowych niekrytych w obrocie tańszym wewnętrznym, jak i przy eksporcie.

Zarządzenie to ma na celu udzielenie Kopalniom węgla dość poważnych zniżek przewożnego, wzamian za dokładniejsze wyzyskanie tego rodzaju taboru, który dotąd kolej używana była albo przewozić w kierunku

albo też trzymać bezczynne — jak wagony 30-tonnowe, wskutek niecheci kopalni do od powiedniego przystosowania swoich zarządzeń ładunkowych.

4) Udzielenie takich samych zniżek od 10 do 15 proc. przesyłkom materiałów drzewnych w obrocie wewnętrznym i przy eksporcie w razie załadowania ich do wagonów 30-tonnowych. Zarządzenie to ma na celu również obniżenie przewożnego dla przesyłek, użytkujących tabor niedosy wyzyskany, a jednocześnie stwarza możliwość prawidłowego obrotu wagonów 30-tonnowych wobec ześrodkowania naszych złóż węglowych na południowym zachodzie państwa, a lasów — na wschodzie.

5) Ustalenie zasady, iż przewożne w taryfach wyjątkowych od i do Gdyni oblicza się zawsze w wysokości równej przewożnemu od i do Gdańska-Neufahrwasser. W ten sposób wyrównywa się mniej korzystne położenie geograficzne Gdyni i zrównywa się oba porty pod względem kosztów przewozu.

6) Wprowadzenie zniżonych taryf na przewóz wytlóków buraczanych, płyt chodnikowych, masy drzewnej (celulozy), karbidu oraz wyrobów szklanych i ceramicznych.

FALSZYWE 10 ZŁOTÓWKI

(—) Ukazały się w obiegu fałszyfikaty biletów 10-złotowych, wykonane są one na papierze zwyczajnym, bibulastym o odcieniu brudno-białym.

Kolory farb brązowe, ciemno i jasno — fioletowe, występują niewyraźnie (brudne), jakgdyby fałszerz chciał nadać biletowi wygląd egzemplarza prawdziwego, lecz wyblakłego.

Na stronie przedniej wizerunek Tadeusza Kościuszki, wykonany drukiem w lewym medaljonie, nie wykazuje prawidłowych cieniowań, wskutek czego twarz jest bez wyrazu; w prawym zaś medaljonie, za pomocą druku, rysy twarzy odmienne.

Druk oraz podłoże górnej ramki pośrodku biletu i prostokątnych tabliczek pod medaljonami przerywane, występują niewyraźnie w kolorze brudno — fioletowym.

Kontury wachlarza z liści dębowych u dołu obrazu uwydatniają się plastycznie, jak na bilecie autentycznym, mimo wypukłość kolorów.

Podpisy odmienne, przerywane.

Numeracja: cyfry odmienne.

Strona odwrotna. Rysunki z ozdobnych liści i godła przemysłu, handlu i rolnictwa, oraz rogów obfitości, wskutek niewłaściwych cieniowań, nie uwydatniają się tak jaskrawo, jak na bilecie autentycznym.

Druk białymi literami w medaljonie prawym jest grubszy o konturach zamazanych — a samo podłoże wykonane farbą jasno — brązową, wobec czego nie występuje tak czysto i przejrzysto, jak na bilecie autentycznym.

Rysunek liści dębowych po bokach cyfry „10”, niewyblakłych kolorów, zupełnie wyraźny.

MIĘDZYNARODOWY TARG POZNAŃSKI.

(—) W r. 1925 odbędzie się od 3-go do 10 maja, pierwszy międzynarodowy targ poznański. Zarząd targów poznańskich, chcąc nadać poważne rozmiary międzynarodowemu targowi przystąpił do rozszerzenia terenu targowego i rozpoczął w tym celu jeszcze we wrześniu rb. budowę olbrzymiej hali o powierzchni 7,500 mtr. kwadratowych.

W ten sposób powierzchnia pawilonu i hal wraz z wieżą górnośląską wynosi około 40,000 mtr. kw. Budowa nowej hali postępuje w szybkim tempie, tak, że ukończenia jej należy się spodziewać na wiosnę przyszłego roku. Niezależnie od budowy nowej hali, w najbliższych dniach zarząd targów przystępuje do zakładania fundamentów pod przyszły gmach administracyjny targu międzynarodowego; w gmachu tym mieścić się będzie wytworna restauracja oraz siła na zebrania i zjazdy. Liczne zapytania nadsyłane z zagranicy, świadczą dobitnie o wielkiem zainteresowaniu się zagranicznych kół przemysłowo-handlowych pierwszym między narodowym targiem w Poznaniu.

Targ ten ułatwi oczywiście zagranicznym sferom gospodarczym, nawiązanie stosunków handlowych nie tylko z Polską, ale i z szeregiem państw wschodniej Europy.

PORTY BAŁTYCKIE DLA EMIGRACJI.

(—) Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy o obowiązku

wem kierowaniu uchodźstwa polskiego na porty polskie na Bałtyku. Projekt opiera się na poczynionych doświadczeniach w zakresie niedogodności podróży przez porty obce, oraz na analogicznej uchwale Sejmu z 1920 roku, która nakazała polski ruch emigracyjny kierować na polskie porty Bałtyku.

Ustawa ta zarówno z uwagi na rolę jej wobec Gdyni i Gdańska, jak również ze względów społecznych i politycznych będzie miała bardzo doniosłe znaczenie.

PODPISANIE ROZPORZĄDZENIA O RADJOSTACJACH.

(—) Minister przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie wykonawcze do ustawy radio-telegraficznej. Rozporządzenie to po jego ogłoszeniu ureguluje zarówno sprawę ustawiania aparatów odbiorczych jak i sprawę budowy polskiego broadcasting. Dla budowy broadcasting utrzymany został system koncesyjny. Natomiast stacje nadawcze budowane będą przy zastosowaniu jaknajwiększych ulg i najmniejszych formalności. Po wejściu w życie tego rozporządzenia szeroka publiczność nareszcie korzystać będzie mogła z sieci radiowej.

Z POWODU URODZAJU W ARGENTYNI.

(—) Z powodu danych o zmniejszeniu się zbiorów zbóż zarówno w państwach Europy jak i Ameryki, wyjaśnić należy iż zmniejszenie to nie dotyczy Argentyny, w której urodzaj zbóż zaliczyć należy do bardzo dobrych. Ponieważ w ostatnich latach przy silnej konkurencji Kanady i Stanów Zjednoczonych zboże argentyńskie na rynku międzynarodowym stanowiło 1-5 część ogólnej podaży, dostawa zboża argentyńskiego na rynki światowe będzie większa niż w latach poprzednich i przyczyni się zapewne do załamania się tendencji zwykłej.

MILJARDOWY BANK ANGIELSKI W POLSCE.

(—) W finansowych sferach Warszawy utrzymuje się pogłoska, iż w niedługim czasie powstanie w Warszawie filja jednego z najzasobniejszych banków angielskich, jako samodzielny bank w Polsce. Bank opierać się ma o sfery producentów drzewnych Polski i ma służyć rozwojowi eksportu drzewa z Polski.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27 października 1924 r.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185—5,18—5,185

DEWIZA.

Belgia 24,375
Londyn 23,37—23,32
Paryż 27,04
Szwajcaria 99,975
Włochy 22,425
Holandia 204,25
Nowy Jork jak gotówka
Praga 15,50
Wiedeń 7,325
Bony Złote 0,92—0,93
Pożyczka Dolarowa 3,55—3,50
Miljonówka 0,76
8 proc. Pożyczka 5,90—6,10
Pożyczka Kolejowa 9,00
Tendencja słaba.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,95—4,80 Kredytowy 0,30 Spółdzielczy 15,50 Zjedn. Ziem 1,80 Handlowy 6,40—6,20 Handlowy P. 2,00 Zachodni 1,85 Zw. Spółek 7,00 Cerata 0,33 Puls 0,41—0,42 Chodorów 5,35—5,25 Gosławice 2,65—2,60—2,65 Sole 4,00 Siła 0,46 Częstocice 2,10—2,16—2,05 Cukier 4,00—3,85, 3,80 Firlej 0,40—0,41 Wegiel 3,10—2,95 (1) 3,00—2,95 (3) Nobel 1,75—1,73—1,80 Lilpop 0,65—0,68 Łazy 0,13 Cegielski 0,61—0,64 Modrzewów 4,90 5,10—4,95 Norblin 0,95—0,92—0,93 Rudzki 1,43—1,45—1,43 Ursus 2,10—2,30 Zawiercie 22,50 Ostrowice 7,35—6,85 Starachowice 2,63—2,53—2,52 Zieloniewski 10,00 Zyrardów 24,00—23,00 Zyrardów II-ga em. 17,50—16,75 Haberbusch 5,10—5,05 Spirytus 2,50 Syndykat 2,00—2,02 Majewski 11,00. Tendencja słaba.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 28 października Szymona i Judy.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza)
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w
Łódź w karykaturze. Wystawa prac Tade-
usza Kleczyńskiego Piotrkowska № 107
(księgarnia)

— Widowiska.

Teatr Miejski

Teatr Popularny „Kmicic”

„Luna” „Bitwa pod Czaszimą”

„Casino” „O czym się nie mówi”

„Odeon” „Córka dwóch światów”

Grand-Kino Najakochnańska Ialka Maharadży.

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Panna z tragiczną przeszłością”

Kino „Resursa” „Indyjski sztylet”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

„Trzej Muszkieterowie”

Cyrk Cinielli Program Nr. 3.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.
Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Akademia ku czci Sienkiewicza.

(r) W środę dnia 29 października sta-
niamy Związku Ludowo Narodowego odbę-
dzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 174
uroczysta Akademia ku czci Henryka Sien-
kiewicza. Wejście tylko dla członków i wpro-
wadzonych gości. Początek punktualnie o
godz. 7-cj wieczorem.

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

33 (II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 30 b. m., o godz. 7 i pół wiecz. punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16.

— Z Towarzystwa „Rozwój”.

C) W ubiegłą sobotę odbyło się kwartalne ogólne zebranie członków tutejszego oddziału Tow. „Rozwój”, na którym wygłosił bardzo interesujący referat poseł do sejmu dr. Rząd.

Mówca po zwięzłym swym przemówieniu wyraził obecną sytuację, w jakiej znajduje się kraj nasz pod względem ekonomicznym i politycznym i stwierdził, że tylko intensywną pracą i oszczędnością możemy wybrnąć z ciężkiego położenia i dojść do dobrobytu, tak przez lud polski upragnionego.

Za pięknie wypowiedziany referat dziękowano mówcy przebiegłym oklaskom, poczem dyr. Zajacek zreferował sprawozdanie z kwartalnej działalności tutejszego Oddziału i zapowiedział dalszy program pracy na najbliższą przyszłość.

W dyskusji zabrało głos kilka osób, które wyraziły poglądy na potrzeby różnych uzupełnień w pracy rozwojowej, jakie nastreżają życie, poczem — po wyczerpaniu programu obrad — zebranie zamknięte o godz. 10 wieczorem.

— Termin rejestracji zakładów pracy nie został przedłużony.

Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia dorężył do wiadomości, iż wszystkie przemysłowe zakłady fabryczne, które w myśl ustawy zarejestrować się winny według podanych im wzorów w P. U. P. P. w Łodzi (Al. Kościuszki 9), — nie zarejestrują się przed dniem 1 listopada b.r. pociągnięte zostaną do odpowiedzialności sądowej na mocy art. 3. Ustawy z dnia 18 lipca b.r.

Termin rejestracji nie będzie absolutnie przedłużony. (pap)

— Zmiana klasy miejscowości.

Z Łódzkiej Izby Skarbowej dowiadujemy się, iż Zgierz, należący dotychczas do klasy miejscowości III—ciej przeniesiony został do II—giej, a Ozorków z klasy IV—ej do III—ej.

Przeniesienie to nastąpiło mocą uchwały z dnia 18 października b.r. Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu.

Uchwała ta będzie w najbliższych dniach ogłoszona w Dzienniku Ustaw. (pap)

— O miejski budżet na rok 1925.

Urząd Wojewódzki nadesłał Magistratowi okólnik, zawiadamiający, że w myśl Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 16 VIII-24 preliminarz budżetowy Zarządu Miejskiego powinien być przesłany władzom nadzorczym w terminie do dnia 1 grudnia r. b.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

ś. † p.

Juljana Nelkenbauma

a w szczególności pp. wiceprezydentom m. Łodzi, Wojewódzkiemu i Groszkowskiemu, dyr. Gazowni Warszawskiej inż. Cz. Swierczewskiemu, przedstawicielom: Związku Gospodarczego Gazowni i Wodociągów w Państwie Polskim, Stowarzyszenia Gazowników i Wodociągowców w Państwie Polskim i Gazowni Krakowskiej oraz pp. mecenasowi P. Konowi, wiceprez. Wojewódzkiemu i A. Sumiewskiemu za wygłoszone na i grobem słowa pożegnania składają z głębi serca płynące „Bóg zapłać”

żona i rodzina.

3596—

Sprawy robotnicze.

Wstrzymanie wypłaty zapomóg.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z powodu nieotrzymania ze Skarbu Państwa odpowiednich funduszy, pomimo energicznej i trwającej już kilka dni interwencji — wypłata zapomóg bezrobotnym narazie zostaje wstrzymana.

Magistrat nadmieniam, iż nie chcę przerywać

toku wypłat, już w dniu 27 b.m. wyasygnował z miejskich funduszy zł 41.398,89 gr, dalszych jednakże sum asygnować nie jest w stanie.

W razie otrzymania funduszy, Magistrat m. Łodzi natychmiast przystąpi do wypłat zapomóg bezrobotnym, zarówno z tytułu akcji normalnej, jak i doraźnej.

Rozszerzenie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Rozciągnięcie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na nieobjęte dotychczas tereny zostało skutecznie na skutek starań Łódzkiego Funduszu Bezrobocia, który na odbytem w Warszawie posiedzeniu Centralnego Funduszu Bezrobocia postawił oficjalny wniosek w tej sprawie.

Jak już na innym miejscu wspomnieliśmy skutecznym będą wypłaty w Aleksandrowie, Rudzie Pabjanickiej, Konstancynie i Ozorkowie.

Przygotowania nad uruchomieniem biur wypłat są w pełnym toku (pap)

Zamknięcie fabryki Kindermana.

W dniu 24 b. m. zastrajkowali robotnicy przedalnią fabryki F. Kindermana przy ul. Łąkowej.

Ponieważ tkalnia uzależniona jest od przedalnią, wobec tego i ta została unieruchomiona.

Administracja fabryki odrzuciła żądania robotników, zawiadamiając Inspektora Pracy o zamknięciu całej fabryki na czas nieograniczony.

Strajk zamierza firma wykorzystać w kierunku zmniejszenia opłaty za wyprodukowaną jednostkę. Sytuacja robotników strajkujących jest bardzo poważną ze względu na to, iż pozbawionym pracy w tej firmie w myśl art. 4, lit. C. zapomogi ustawowe nie przysługują.

W zatargu tym interweniuje Inspektorat Pracy. (pap)

Zebranie Stow. Rod. Chrześcijańskich na Widzewie.

Onegdaj w Oddziale Widzewskim Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich odbyło się uroczyste zebranie ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza.

Zebrańtu przewodniczył p. Rogacki, a na temat z uroczystością związany przemawiał p. Fijałkowski, skreślając życie i działalność Wielkiego Pisarza.

Po zakończeniu uroczystego posiedze-

nia przystąpiono do omówienia sytuacji finansowej państwa i pożyczek zewnętrznych.

Sprawa emigracji żydowskiej do Palestyny była szeroko omawiana. Mówcy domagali się wydania zakazu powrotu z Palestyny do Polski.

Po odśpiewaniu hymnu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich zebranie zamknięte. (pap)

— Z Komitetu budowy kanalizacji.

Przewodniczącym Komitetu budowy kanalizacji i wodociągów wybrany został p. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki; zastępcą przewodniczącego p. r. J. Stypułkowski, członkiem dyżurnym na czas do 31 grudnia r. b. p. Czesław Wojciechowski.

— Regulacja ulic.

Zgodnie z wnioskiem delegacji Wydziału Budownictwa Magistrat postanowił przyjąć do regulacji następujących ulic: Aleksandrowskiej, Zgierskiej, Łąkowej, Podlesnej, przedłużenia ul. Kilińskiego oraz Przejazd. Uchwała ta przesłana będzie do Rady Miejskiej celem zatwierdzenia.

— Projekt zmiany uposażeń urzędników komunalnych.

Związek Miast Polskich przesłał Magistratowi m. Łodzi do zaopiniowania projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie dostosowania uposażenia członków zarządów i pracowników zwią-

ków komunalnych do uposażenia pracowników państwowych. Opinie poszczególnych miast skierowane będą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, celem wzięcia pod uwagę przy ostatecznym decydowaniu o projekcie przez Radę Ministrów.

Wzmiankowany projekt omawiany będzie na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu.

— Tabela wygranych.

Wielkiej Loterii Fantowej Stowarzyszenia Urzędników skarbowych w Łodzi w dniu 26 października 1924 roku.

Nr. Nr. wygranych:

23.	34	85	170	208	215	269	282	383	441
448	491	495	566	594	615	746	803	923	996
1116	1156	1201	1268	1270	1343	1355	1611	1648	
1732	1899	1943	1976	1977	1982	2177	2195		
2255	2276	2350	2382	2436	2493	2495	2496		
2512	2563	2648	2663	2669	2706	2734	2826		
2829	2913	2991	2992	3026	3037	3142	3165		
3371	3423	3454	3505	3555	3596	3691	3695		
3751	3808	3895	3978	4059	4062	4068	4071		
4152	4216	4238	4256	4294	4468	4573	4690		

4895.	4947.	4960.	5035.	5060.	5073.	5076.	5090
5186.	5204.	5311.	5335.	5414.	5437.	5621.	5641
5642.	5643.	5965.	6131.	6144.	6166.	6235.	6420
6513.	6539.	6592.	6614.	6671.	6954.	6969.	7010
7052.	7113.	7279.	7313.	7378.	7379.	7437.	7437.
7610.	7623.	8013.	8116.	8216.	8477.	8480.	8602
8793.	8811.	8985.	9109.	9621.	9628.	9665.	9879.
10051.	10092.	10107.	10130.	10247.	10362.	10389.	10389
10424.	10444.	10473.	10577.	10624.	10722.	10734.	10734
11164.	11238.	11246.	11411.	11419.	11503.	11533.	11533.
11603.	11649.	11807.	11894.	11952.	12237.	12254.	12254
12410.	12512.	12610.	12654.	12685.	12689.	12692.	12692
12762.	12772.	12861.	12866.	12896.	12953.	12989.	12989
13045.	13085.	13134.	13139.	13171.	13367.	13434.	13434
13441.	13467.	13488.	13587.	13646.	13672.	13695.	13695
13731.	13810.	13847.	13850.	13919.	14096.	14102.	14102
14224.	14252.	14293.	14421.	14435.	14531.	14579.	14579
14716.	14821.	14852.	14897.	14963.	15018.	15101.	15101
15147.	15302.	15329.	15362.	15474.	15492.	15520.	15520
15551.	15579.	15665.	15693.	15695.	15736.	15736.	15736
15769.	15859.	15881.	15973.	16042.	16066.	16070.	16070
16120.	16159.	16201.	16213.	16263.	16324.	16442.	16442
16523.	16633.	16689.	16771.	16789.	16806.	16840.	16840
16897.	16969.	16978.	17061.	17090.	17285.	17327.	17327
17637.	17664.	17763.	17769.	17811.	17850.	17951.	17951
18019.	18040.	18076.	18149.	18210.	18213.	18407.	18407
18441.	18528.	18570.	18668.	18850.	18945.	18954.	18954
19038.	19046.	19065.	19187.	19244.	19288.	19357.	19357
19394.	19405.	19411.	19467.	19476.	19485.	19505.	19505
19570.	19582.	19586.	19634.	19637.	19955.	19977.	19977

Wygrane fanty wydawane będą w wrotem biletów do dnia 15 listopada r. b.

Teatr i sztuka.

NA MARGINESIE AKADEMJI KU CZCI H. SIENKIEWICZA.

Przeżaliśmy na chwilę operować temi banalnymi frazesami, jakich używa się, pisząc o podobnych uroczystościach: odbyła się podniosła, wzniosła, w nabożeństwem, ect. ect.

Skoro przebrzmiało już święto uczczenia Sienkiewicza popatrzymy pod innym kątem na sam przebieg Akademii.

Ludzie, którzy ją w pięknej intencji urządzili na chwałę Sienkiewiczowi, nie ze wszystkimi przyrzekli chwały sobie samym.

Miała to być przecież „uroczysta Akademia” — a nie wieczorek Sienkiewiczowski, na którym ze wszystkich stron chce się, gwoli nauki młodzieży, wywypukić działalność tego wielkiego pisarza.

Stąd też w repertuarze całkiem zbyteczne fragmenty. Naprzykład scena Janusza Radziwiłła z Kmicicem. Dlaczego wywleczono właśnie ten poturbny moment zdrady, kiedy znajdziemy w „Trylogii” tysiąc innych chwil jaśniejszych — a więcej potężniejszych i wznioslejszych wprowadzenie „Hajducka miłogo, ale całkiem przeciętnego epizodu z „Pana Wołodyjowskiego” nie uważam za zbyt szczęśliwe (przy jeszcze mniej szczęśliwej grze aktorów).

Chodziło przecież i o stworzenie jak najurozayszystszego, niecodziennego nastroju wśród publiczności, ażeby ci zjadacze chleba, snoby, które przy-

Nożyce brzezą już...

Posunęliśmy się, dziękować Bogu, o krok dalej mianowicie — pan redaktor od „Expressu” wykrzusił z wielkim trudem ale wykrzusił, że „litość wzięła w nim górę i ka... gościowi wz...tan... za milczenie kupić tysiąc kilkaset egzemplarzy... za 500 złotych...

Okazuje się, że na uczucia takim, jak litość też można zarobić — ale na to potrzeba być redaktorem „Expressu” lub czymś w tym rodzaju...

Taka „litość” okazuje się dalej jest bardzo dobrym businesssem dla gazety i nie dziwnym się wcale, iż „Express” wkroczył na tę drogę, bo przecież żyć można spokojnie z różnych źródeł i zażywać ogólnego szacunku — wśród polskich mięczaków — póki się nie wda w ten interes ten bandyta, nożowiół, czarnościny „Rozwój”.

Polemiki z „Expressem” nie możemy prowadzić — to trudno — nie mamy takiego bogatego doboru słów, jaki zdobyli sobie panowie redaktorowie z „Expressu” przez odpowiednie wykształcenie „dziennikarskie” na odznaczających się wysoką erudycją przedmieściach „miasta” Łodzi i Pacanowa.

Teraz, prerażenie odbiera nam mowę, bo „Express” pisze:

„Moim zamiarem bowiem było pozwolić się WYSZCZĘKAĆ do końca organowi „redaktora” Kolińskiego i inżyniera Czajewskiego, aby na tym mocniejszych podstawach sformułować akt oskarżenia.

„Republika” występuje do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi o pociągnięcie do odpowiedzialności

karnej wydawcę „Rozwoju” inżyniera Tadeusza Czajewskiego, redaktora odpowiedzialnego tegoż piśmie Michała Waltera i dwóch współpracowników i następców „redaktora” Kolińskiego inżyniera Szpikowskiego i Konrada Sobczaka”.

Tylko cztery osoby!

Tylko cztery osoby życzy sobie „Express” aby zgnió w kryminalnie za „szczękanie” na szlachetnego hidalga z Levy'cy. Jest to starożytno zamale — po dany mu jeszcze imię i adres ciotki inż. Czajewskiego, szwagra p. M. Waltera, i żony dozorosy kamienicy — gdzie mieszkają.

Wreszcie kończymy tą polemikę, przez którą czytelnicy „Expressu” stali się jedynie ordynarniejsi i zaznaczamy, że czekamy, by „Express” raz dotrzymał obietnicy i pociągnął nas do odpowiedzialności.

Bo to się tak pi... a potem rozmyśla się... żeby więc „Express” nie zapomniał, będziemy z i co pewien czas przypominąć, a „awet gdyby nie miał na adwokata mogliśmy coś niecoś pożyczyc, gdyby tak... pieniędzy, tego...

I to jest nasza ostatnia odpowiedź w tej mierze. Albowiem żaden dziennikarz nie jest obowiązany odpisywać na to — czego by nikt z szanujących się dziennikarzy nie napisał.

Żaden dziennikarz nie jest obowiązany odpowiadać na ordynarne przekleństwa i nie wychowanego szmajgolesa czy innego koszmernego Polaka z „Expresu”.

szły niejednokrotnie tylko z ciężkiego obowiązku, chociaż na chwilę dały się porwać, unieść i oczarować.

Można było przemówić do nich takim „Quo vadis” (świetny Znicz jako Chilo Chilonides), czy fragmentem z „Bartka zwycięzcy”, ale nigdy nie nie mówiącym „Hajduckiem”. Czy naprawdę, cały woje wódzki komitet uczczenia Sienkiewicza nie mógł znaleźć coś nadającego się więcej do wystawienia podczas obrzędu składania hołdu cieniom Sienkiewicza?

Czy może alkoholicy naszego miasta wysłał żądanie, że musza, pod grozą podłożenia bomby pod magistrat zobaczyć Zagłobę spełniającego z dowcipami swój dżban wina w momencie, gdy trumna ze zwłokami wielkiego Henryka wraca do Ojczyzny?

Bardzo, bardzo piękny był odczyt H. Mośnickiego; piękna była recytacja Zeromskiego, kapitalny Znicz dobry Tatariewicz jako św. Paweł i ks. R... dziwił Białoszczyńskiego.

Ale zachowanie się publiczności nie zawsze było należyte.

Bardzo wiele osób (nie mówię o tych, którzy przyjechali) bez powodu spóźniło się o godzinę i więcej, aczkolwiek i tak Akademia odbyła się znacznie później.

O tem, że publiczność bagatelizując teatr przychodzi kiedy sama chce — wiemy.

Ale podczas tak ważnej uroczystości mogliby odłożyć swoje prowincjonalne tradycje i podejrzan

wychowanie.

Drzwi ustawicznie odmykały i zamykały się. Wyfraczone mamuty, (które wogóle nie dają się nigdy widzieć w teatrze a teraz zjawily się, korzystając z darmochoy) kreśliły się z łoży do łoży.

Przy końcu, nie czekając na opadnięcie kurtyny, w połowie „Jamiola” i „Apoteozy” rzuciły się jakieś Tutank—chamki ku drzwiom. Pożar? Nie! To pogonę po futra.

Proszę państwa! Akademię, które urządzono ku czci Sienkiewicza w Warszawie, w Krakowie, i w Ryczywole i w Pipidówce odbyły się rozmaitości, tu świetnie, tu słabiej. Sądzę jednak, że wszędzie tam poprzychodziła publiczność nie dla obowiązku, ale by uczcić szczerze jednego z największych Polaków, że uważano ten akt za prawdziwe nabożeństwo, że było skupienie powaga religijna prawie, ciepło i umiłowanie.

W Łodzi..... Posagowi Sienkiewicza w „Apoteozie” z powodu za wysokiego ustawienia brakło głowy, której widać nie było.

Jest to symboliczne: bo i publiczności brakło duszy!

— Teatr Popularny.

(r) Dziś i dni następnych „Kmicic” Henryka Sienkiewicza. Dzisiejsze widowisko „Kmicica”, z którego dochód przeznaczony na rzecz Samopomocy przy szkole handlowej C. Waszczyńskiej rozpocznie się wyjątkowo o godz. 5ej popołudniu.

W dużym wyborze Eleganckie palta damskie

najnowsze fasony i trefem ubierane do najdroższych od 44— do 180.—

Garnitury męskie	125-110 75 60 45.—
Spodnie kawerna.	42 32 28.—
Jasienki	115 95 75 52.—
Palta zimowe	150 120.—
Ozieonowe szalotka	45 32 23.—

Cudowne palta damskie modele niedostępne. Ceny niskie.

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160

BOTY KALOSZE 750 CIEPŁE PANTOFLE wyborowa gatunki poleca **K. Petersilge** Piotrkowska 93.

Choroby piersiowe, kaszel, duszność, oszawia: **Balsam Thio kolan Age** i **Balsam Thio kolan Age** z przytyną z marką kogut **A. Gaseckiego**. używane zapora: dę lekarza. Szredają apteki i składy Apteczne 588 =



Zginał

weksel pl. 28 | 10 | 24 w Zawiei ciu na zł. 90 wyst. B. Ziskind zlec. Cadikowicz. K. Dawidezyński i S-ka Zakątna 65. 5982-2

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener. przyjm. od 1 i pół do 2 i pół i od 5 i pół do 8. (5168) w niedzielę i święta od 10—12 ul. Andrzeja Nr 3.

Jak pielęgnować urodę?

Każda z pań zachowa nieskazitelna świeżość cery gdy stale będzie stosować odmładzający krem **Radium Lenoir 72**, który posiada tajemnicę konserwacji urody do lat najstarszych. Możemy gwarantować że wszelkie braki cery, jako to: piegły, zmarszczki wady, liszacie i t. p. znikają po paru dniach, a przy stałym użyciu tego preparatu — cera staje się przedziwne piękna i delikatna. Jako uzupełnienie kuracji cery służy higieniczny i najsubtelniejszy puder leczniczy **Radium Lenoir 72** oraz mydło i oirabki do twarzy i rąk.

Do nabycia w składach aptecz.: Spiessa Rzewskiego, Mojewskiego, Lipińskiego, Groszkowskiego, Kahana, Hermann, Romanowskiego, Epstein, Dziwińskiego, Pilca, Wolfmana, Aciechowskiej Rzekowicza i innych.

Który z panów przemysłowców, handlowców

chce mieć pomoc w zdolnym, energicznym, szybko orientującym się pracowniku, niech złoży ofertę w administracji dziennika „Rozwój” pod „500”. 8371

Miejski Kineamatograf Oświatowy, — Wodny Rynek 44.

Od poniedz. 27.X.24 włącznie — Dla młodzieży dozwolone. (Wła ostatnia seria)

Trzej Muszkietierowie

Według słynnej powieści ALEKSADRA DUMASA. 8498 Pocz. o. g. 2. 5. 845. 845 pa. w sob. niedz. i święta o g. 1.00.

II URZĄD SKARBOWY
PODATKOW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI.

Łódź, dnia 27 października 1924 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników

dnia 4 go listopada 1924 roku między godz. 10 r. a 4 pp.

1. Rotberg M. i H. A. Adler 8 Sieronia 2, kasa ogniotrwała, 2 dębowe biurka dębowa kanapa, gobelina i fotel, 3 dębowe stoły, maszyna do pisania Continental, biblioteka dębowa, fotel i krzesło.
2. Kahan i Dąb, Piotrkowska 47, 4 pełne szt. towaru, półwełn. na ubrania męskie,
3. Kohn Dawid, Piotrkowska 109, otomana kryta pluszem,
4. Goszczyński i Rozner, Kolejna 4, 150 korcy węgla,
5. Bornstajn Sz. Sienkiewicza 9, 150 chustek na głowę półwełn.
6. Müller Ferdynand p. f. „Antique” Przejazd 2, szafa machoniowa do urzadz. sklep.
7. Wolf Kurc i Jakób Rozenberg, Nowomiejska 8, kredens, szafa, zegar stojący, stół i 5 foteli
8. Radzyner Aron Szlama, Kilińskiego 61, blacha z rozebranego kotła parow, kredens i otomana,
9. Cael i Mendel Wincygster, Kilińskiego 44, kredens. 2 szafy, miedziany samowar, i otomana
10. Br. Szydłowsy, Piotrkowska 19, 60 szt. towaru, baweł, 130 metrów sztuka, 20 szt. batystu po 30 mt. sztuka,
11. Brigel Szlama, Południowa 17, kasa ogniotrwała, leżanka, kredens, szafa do rzeczy, lustro tremo, stół, kredens kuchenny, 6 krzesel,
12. Edelbaum Abram, Cegielniana 62, maszyna do szycia Singera, kredens, zegar duży, otomana kryta pluszem, umywalnia marmurowa, szafa do książek oszklona, stolik mały, 2 krzeselka,
18. Dobrecki Symcha, Cegielniana 22, 100 paczek przędzy,
14. Makowski Mojżesz, Zachodnia 68, 2 biurka, 2 maszyny
15. Judkiewicz Izrael i Nowak, E. M. Piotrkowska 6, 10 szt. towaru,
16. Jakób Szochet, Piotrkowska 82, 30 sztuk towaru półwełn.
17. Bonik Jan. Narutowicza 80, 10^{1/2} maszyn tkackich mechanicznych,
18. Światłowski Szaja, Sienkiewicza 9, kredens, lustro tremo, szafa do ubrań, otomana kryta pluszem, zegar ścienny, stół i 6 krzesel,
19. Lipszyc Raszka, Wschodnia 29, szafa od garderoby, 5 krzesel wybijany ch skórą, fotel otomanka,
20. Krajcer Benjamin, Piotrkowska 21, zegar szafkowy, lustro tremo,
21. Kinelmann Izak, Wschodnia 37, 5 krzesel, kanapa, zegar, stolik,
22. Charach S. i S-ka, Piotrkowska 40, 150 mtr. pluszu wełn. 15 szt. kaszmiru bawełn. od 44 do 50 metr. sztuka,
23. Winer Wiktor, Piotrkowska 58, 10 szt. towaru wełn. paltowego, welur,
24. Orliński i Eosztajn, Piotrkowska 60, 5 sztuk towaru ubraniowego, kamgaru, 2 szt. weluru paltowego,
25. Binkowski Michał, Sienkiewicza 20, biurko dębowe, kredens dębowy, sofka dębowa, kryta pluszem, stół i 12 krzesel, tremo czarne, biurko białe, stolik i 6 krzesel białych, biblioteka oszklona,
26. Morgenstern Leib, Piotrkowska 120, kredens czarny duży, upiękuszony lustrami, pomocniczy kredens, zegar regulator, sofa kryta adamaszkiem, stół i 12 krzesel, krytych adamaszkiem, 2 słupki czarne,
27. Golcer Gedalja, Dzielna 21, otomana, kryta ceratą, stół okrągły, 2 szafy, jedna do rzeczy, druga bielizniarka, lustro z konsolką, stół i dwa krzesła, 2 słupki,
28. Ostrowiecki Sz. L., Zakątna 28, komoda z lustrem, otomana kryta pluszem, 2 szafy do rzeczy, stół, 4 krzesła, lustro tremo, szafa do rzeczy, otomana,
29. Lamer Oskar, 6 Sierpnia 22, 30 swetrów, kredens, stół, otomana kryta skórą, lustro, tremo,
30. Warszawiak i Kuznicki M., Aleja Kościuszki 28, lustro tremo, szafa do rzeczy, otomana i stół,
31. Szydłowsy Br. Piotrkowska 19, 20 szt. towaru bawełn., flaneli,
32. Walter Hersz, Cegielniana 26, 10 sztuk towaru bawełn. koloru czarnego,
33. Aronowicz Moszek, Piotrkowska 9, 8 sztuk towaru na wyspy i materace, koloru czerwonego, 9 szt. towaru na wyspy koloru białego.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) **Podmunicipki.**

Od dnia 25 b. m.

Stow. Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi

ul. Andrzeja 34.

wydać nowy **cennik** № 6 na październik.

3960

Znany w Warszawie ul. Piękna

szewc ortopedysta

oszczędzając w m. Łodzi, dnia 11 i 12 XI b. r. przyjmować będzie odstawunki, ul. Wólczyńska 75 m. 56, parter. 3910-1

Dnia 9 listopada 1924 r.

Zgromadzenie Majstrów Tkackich

m. Łodzi

święcić będzie

100-letni Jubileusz

swego istnienia przy następującym programie uroczystości:

Niedziela, dn. 9 listopada:

godz. 12 w południe: Zebranie członków. Zgromadzenia w lokalu przy ul. Przejazd Nr. 3 oraz przywitanie gości i delegacji Skromnym śniadaniem kończą się przedwstępne uroczystości.

Godz. 6 i pół wiecz.: Bankiet w górnych apartamentach Zgromadzenia.

UWAGA: Zamierzony pochód do kościołów nie odbędzie się, natomiast o godz. 10 rano odbędą się nabożeństwa w kościołach: św. Krzyża i św. Jana.

Poniedziałek, dn. 10 listopada:

godz. 9 wiecz.: Bal w apartamentach Zgromadzenia.

Komunikując naszym członkom o powyższym, prosimy wszystkich, którzy za nierazę wziąć udział w uroczystościach, aby raczyli zaopatrzyć się w legitymacje u starszego, p. Adolfa Kroeninga najpóźniej do 4 listopada włącznie. Ponieważ przygotowania do uroczystości wymagają zamknięcia listy w tym dniu zwracamy uwagę, że późniejsze zgłoszenia w żadnym wypadku nie będą uwzględniane.

3095

Urząd Starszych.

25X zginął pies

„Bernardyn” biały z żółtymi łapami. Odprowadzić za wynagrodzeniem Fabryczna 19, Przynasz. Ostrzegam przed nabyciem. Nieprawdy posiadać poćiągnięty będzie do odpowiedzialności s. dowol. 3907-3

Kloce

rzeźniczkie są do sprzedania na Wodnym Rynku, Targowa 38, Wojciech Pawłowski. 3904-3

Zginęła suka

wielkiej rasy, 7 miesięcy wabi się „Aza” czerwona wstążką na szyji i rzemyk z numerkiem 4658. Odprowadzić za zwrotem kosztów Lipowa 78, Antczak. 3900-3

Sprzedam

gospodarstwo 15 morgów ziemi przennej budynki murowane w dobrym stanie, Cena przystępna Pabjanice, 1 wiorsta od stacji kolejowej. Marcin Gawlik wies Chechło, 3908-1

Kucharki

dobrą poszukuje się. Zgłaszać się tylko z dobrymi świadectwami od 9-5 do d-ra Ruegera, Pomorską 25, m. 5. 3902-2

Fabryczkę cętek wraz z lokalem sprzedam za 2,800 zł. Wład. sklep galanteryjny Kałużiak, Przejazd 59. 3980-

Skradziono

portfel zawierający duży osobisty na imię Ottona Zappa wydany w Łodzi oraz 200 złotych gotówką i inne dokumenty. 3906-3

Młoda

inteligentna osoba przyjmie posadę za gospodynię u samotnego. Oferty do redakcji sub. H. M. 3984-2

Dr. Maria

Józefów Lewinsonowa

chor. weneryczne i skórne, (dla kob. i dzieci) Cegielniana 6,

Godziny przyjęć 11-3 i 6-8 niedz. św. 11-1. 3988

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.

Gabinet Roentgenów i światłolecz. Piotrkowska 144 róg, Ewan-gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pan 5-6 Telefon 29-45- 3920

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne, weneryczne dróg moczowych.

Kilińskiego 143, trzeci dom od Główniej. Przyjmuje od 12-5 i do 7-9 w. Panie 3-6. 3989

Plac Wolności 6

Plac Wolności 6

OKAZJA JUBILEUSZOWA!

Najstarszy Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów

„A. PIOTROWSKI”

w Łodzi, Plac Wolności № 6, (dawn. Nowy Rynek).

Nagrządzany złotymi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu, Wiedniu i t. p.

Niniejszym komunikuję P. T. Publiczności i Sz. Klienteli, że w roku bieżącym obchodzę 30-letni jubileusz istnienia swego zakładu, który był popierany przez tak długi szereg lat pełnym zaufaniem przez najszersze sfery m. Łodzi.

Z okazji Jubileuszu postanowiłem na czas krótki zniżyć ceny, by udostępnić ogółowi z fotografowania się oraz mieć artystycznie wykonany foto-portret w przystępnej cenie w pracowni mojej, urządzonej podług ostatnich wymagań techniki fotograf.

3 szt. pocztówek podwójnie retuszowanych cała figura 2 Złote.
 1 Foto-portret duży z natury 40x50 cm „ „ 10 Złotych.

Uwaga: Zakład mój niema nic wspólnego z firmą Zjednoczonych Fotografów. Agentów portretowych nie wysyłam.

5925

Plac Wolności 6

Daw. Nowy Rynek

Plac Wolności 6

KINO Spółdzielnia
Pracowników
Państwowych
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

UWAGA: Ceny miejsc niższe.

Tydzień śmiechu i humoru i

Panna z tragiczną przeszłością

Farsa wesoła w 6 aktach.
W roli głównej:

Karmi Molander i Wiktor Sjöeström

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w Muzyka pod kier. p. Z. SANDOWIERSKIEGO.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Obrączki ślubne wszystkie fasony, pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki, platery najtaniej! kupić można, Brzezińska 10, Jan Placek. 4458-16

A! N Na wypłatę biały towar widzewski, purpur, surowka barchany, flanela zefir na sienniki w pasy, prześciera dla ręczniki. Rubaszkin Kilińskiego 44. 4588-1

A! N Na wypłaty: kciuk jedwabny, plusz, welur, Krepe-Chine, tafta, gabardina, bos-ton, szewiot, piękne podaszki szale, trykotina kolorowa, Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4587-1

A! N Na wypłatę, towary na damskie i spodniczki w piękne kraty na męskie ubrania. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4588-1

Sklep spożywczy do sprzedaży z powodu zmiany interesu. Ulica Konstantynowska 78. 4648-1

Gramofon, skrzypce, telt wiolonczelę, rower, maszyny do pisania wszystko to będzie za bezcen sprzedane. Przejazd 43, m. 6. 4668-1

Sprzedam sklep z urządzeniem i mieszkaniem, Fabryczna 2, od 4-7. 4670-2

Warakatowe palto do sprzedaży. Główna 42, Tomaszewski. 4672-3

Mebel z jstolowego, sypialnego pokoju okazynie do sprzedaży Ul. Główna 42 Tomaszewski. 4673-3

Okazynie do sprzedania sypialnia dębowa, oraz łóżka z materacami, otomany, krzesła, duży wykład w dywany, mikiety, gobeliny. Gabala Nawrot 8. 4674-2

Do sprzedania futro i palto męskie i damskie używane. Przejazd 14, II p. front, m. 6. 4676-1

Maszyny do szycia na okazynie sprzedaje. Rosen Piotrkowska Nr. 88. 4680-3

Różne:

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów Zielona Nr. 11. 4641-4

Elektromonter na światło potrzebny, Rutkowski Zielona 1. 4671-2

Planina poszukuje do wynajęcia prywatnie. Piotrkowska 85, J. Holcman. 4667-1

Potrzebna zdolna podręczna do szycia. Wólczańska 75, m. 37. 4689-1

Pokój z meblami lub bez potrzebny zaraz. Cena nie gra roli. Oferty skrzydka pocztowa 105. 4685-1

Potrzebna młoda służąca. Właściciel: 6-go Sierpnia 22, u dozorcy. 4687-4

Potrzebny pokój z meblami lub bez. Cena nie gra roli. Oferty skrzydka pocztowa 105. 4686-1

Potrzebne szwaczki do szycia bielizny. Zgłoszenia natychmiastowe pracownia „Zofia” Nawrot 23 n. 4675-2

Puchalter wykwalifikowany poszukuje posady na stałe lub na godziny. Oferty administracja Rozwoju pod „Kaszkowy” 4665-1

Wodry watowe i puchowe, gotowe i na zamówienia. Solidne wykończenia. Ceny umiarkowane. Targowa 45, róg Główniej, Frankowska. 4688-5

Zgubione dokumenty

Frączak Władysław zgubił paszport niemiecki z dowodami wydany w Łodzi. 4620-5

Wielki wybór:

welen na mundurki, suknie,
— kostjumy i palta —

jedwabie,

fanelety i barchany,

bieliznę stołową,

piędy, koce wełniane,

płótna,

— poleca —

Ryszard Pfeiffer

Łódź, ul. Nawrot 13. 3461-

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem — — — — — zwyczajnie 5 gr, wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr, za wyraz d. z. litery 30 gr, najniższe ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagn. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście po dzielona na 3 ławy, za tekstem — 5 ławów. Tabel kowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium wasta redakcja za b. płatne. Ogłoszenia przyjmuje się 10 rodz. 6-ej, po 6-ej 10 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwy. ca. wiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabian. a. u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.